TYGODNIK LOKALNY
Wspólnota bialska
Podlasianin
1 - 7 lipca 2025 r. ■ nr 26 (868)
■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Kasia Kowalska, Avi i Prymaki w Kobylanach

Top będzie 20. Jubileuszowy Festiwal „Kultura bez Granic". Zagra m.in. Kasia Kowalska

strona 24

Oglądali start rakiety i gonili polskiego astronautę

strona 16

Podlasie ma awans!

strona 20

Fot.mp

Drużyna Podlasie Biała Podlaska U-17 wywalczyła awans do Centralnej Ligi Juniorów

Strzały na granicy. Szeregowy z Białej Podlaskiej oskarżony

Dalszy ciąg głośnej afery z czerwca ub.r.
Bronił polskiej granicy przed nielegalnymi migrantami
„Skandal! Jak mamy się czuć bezpieczni"
Jakie są zarzuty?!

STR. R5

Absolutorium dla prezydenta Białej Podlaskiej. W cieniu pojedynków PO - PiS...

Fot.Marek Pietrzela

Prezydent Michał Litwiniuk dostał absolutorium. Ósemka radnych głosowała „przeciw"

STR. 3

Zastopowany sankcjami węgiel rosyjskich oligarchów. Czy Polska przejmie ponad tysiąc ton ładunku?

STR. 23

Za mało strażaków na akcji, bo... abonament nieopłacony!

„My strażacy mamy dość wiecznej walki..." - zaalarmowali druhowie-ochotnicy
Poszło o 450 zł. Co na to wójt gminy?

STR. 11

Strażacy z OSP Janów Podlaski wyjechali do poważnego zdarzenia. „To przelało naszą czarę goryczy..." - napisali później w internecie

TERESPOL: Uczniowie odrestaurowali zabytkową lokomotywę

STR. 24

Powiatowa polityka zagraniczna. Radni apelowali po angielsku, francusku, niemiecku i włosku...

STR. 22

20-latka wpadła z narkotykami.

Ponad dwa tysiące porcji

STR. 6

Oszuści atakują!

Dwie osoby straciły ponad 130 tys. zł

STR. 12

Częściowy sukces rankingowy

Akademii Bialskiej

STR. 9

R E K L A M A
BIALSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

N 645 ISSN 1689-4804 INDEKS 248746
9 771689 480506

BIA
eprasa.pl 378346df7f

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 517 070 803,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
e-mail: m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Wspólnota Międzyrzecka:
Kacper Budrewicz
tel. 792 036 471
e-mail: budrewicz @24wspolnota.pl
Kamil Pulik
tel: 502 323 027
e-mail: pulik@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista do sp. reklamy:
Iza Szczygielska
tel. 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2
Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

1 lipca,
godz. 8.00 - 16.00, **Kolonia Wolańska 1; 2; 3**
godz. 8.00 - 15.00, **ST Komarno 4**
godz. 9.00 - 13.00, **Koroszczyn 4**
godz. 8.45 - 11.45, **St. Wysokie 2, Mokre 1**
godz. 11.00 - 14.00, **St. Rudniki, Mokre 2**
godz. 13.30 - 16.30, **St. Żabce 5 Kurniki, Rossosz 7, Koroszczyn 7**
godz. 14.30 - 17.30, **Lechuty 1**

2 lipca,
godz. 8.00 - 15.00, **ST Bubel Łukowiska 1**
godz. 8.45 - 11.45, **St. Rogoźnica Kolonia 1, Zarzeka 1, Dobryń Duży 3**
godz. 11.00 - 14.00, **St. Rogoźnica Kolonia 2, Rossosz 4, Zalesie 3**
godz. 13.30 - 16.30, **St. Rogoźnica 4, Rossosz 11, Lachówka Duża 2**

3 lipca,
godz. 8.30 - 13.30, **ST-166 Biała Podl. ul. Zgrodowa**
godz. 8.45 - 11.45, **St. Manie KR, Jusaki 1, Malowa Góra 3**
godz. 11.00 - 14.00, **St. Koszeliki 1, Zarzeka 2**
godz. 13.30 - 16.30, **St. Rogoźnica GS, Berezówka 2, Szymanowo 1**

4 lipca,
godz. 8.00 - 15.00, **ST Bubel Łukowiska 2**
godz. 8.00 - 10.00, **Drelów kolonia 2; POM; GS; 3; 4; 5 Hydrofornia**
godz. 8.45 - 11.45, **St. Zawadki 1, Szymanowo 2, Kijowiec 3,9**
godz. 11.00 - 14.00, **St. Zawadki 2, Studzianka 6**
godz. 13.30 - 16.30, **St. Koszeliki 2, Kijowiec 2, Studzianka 5**

Tłum wybitnych w podstawówkach

Rośnie rekordowy wysyp „Złotych Piór”

Z roku na rok w Białej Podlaskiej przybywa liczba prymusów, którym masowo wręczane są nagrody bialskiego prezydenta za „wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauki”, w tym laureatom i finalistom konkursów. Ostatnio, na zakończenie roku szkolnego, aż 196 uczniów (!) otrzymało „Złote Pióra”, a 27 „Diamentowe Pióra”.

Przed laty Biała Podlaska szczyciła się, że jest jedynym w regionie miastem tak doceniającym prymusów. Początkowo prestiżowe nagrody otrzymywała tylko grupka najlepszych.

Jakże mało było bialskich talentów w 2021 roku, kiedy uhonorowano symbolicznymi „Piórami” jedynie 42 młode osoby, w tym „złoconymi” 36 i „diamentowymi” sześć. Od tego czasu postęp był iście piorunujący.

W ub.r. bialski prezydent wręczył aż 145 „Złotych Piór” i 12 „Diamentowych Piór”. Zdumiewające było, że aż 61 uczniów szkoły niepublicznej zostało uhonorowanych tymi nagrodami, a szkoły publiczne z numerami „1” miały po jednym nagrodzonym lub wcale.

Przed rokiem dr Stanisław Romanowski, naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu Urzędu Miasta wyjaśnił wtedy, iż nagrodę „Złote Pióro” przyznaje się na podstawie wniosku dyrektora szkoły, pozytywnie zaopiniowanego przez radę pedagogiczną. Podkreślił, że w sumie złożono aż 164 wnioski dotyczące tej nagrody i pozytywnie oceniono 145. Zaakceptowano zaś wszystkie wnioski dotyczące „Diamentowych Piór”.

Teraz postęp przyśpieszył. Przed kilkoma dniami nagrodzono „Złotymi Piórami” aż 184 uczniów z bialskich szkól podstawowych, a „Diamentowymi Piórami” 26.

Najwięcej Złotych Piór przyznano uczniom z: Niepublicznej Szkoły Podstawowej im. Janusza Korczaka (72), Katolickiej Szkoły Podstawowej im. Cypriana Norwida (29), SP nr 9 im. Świętej Jadwigi Królowej (28).

Co ciekawe, podczas niedawnego uhonorowania laureatów konkursów przedmiotowych organizowanych dla uczniów szkół podstawowych z terenu Delegatury Kuratorium Oświaty w Białej Podlaskiej nagrodzono 29 uczniów, w tym tylko 11 z Białej Podlaskiej (w tym z Katolickiej SP był jeden i ze SP nr 9 czworo, a z Niepublicznej SP nie było żadnego).

Zdumiewa, że „Złote Pióra” w tym roku trafiły w szkołach ponadpodstawowych tylko do 12 uczniów, a „Diamentowe Pióro” jedynie do jednego: Mikołaja Wołosiuka z II Liceum Ogólnokształcącego im. Emilii Plater.

Co się dzieje z talentami, które są przeceniane w podstawówkach, a rzadko doceniane w szkołach ponadpodstawowych?

Marek Pietrzela

CO, GDZIE, KIEDY?

LIPIEC 4 PIĄTEK
4 lipca (piątek). Wakacyjne Koncerty na Placu Wolności (Biała Podlaska) - koncert zespołu Śpievka: formacja folkowa czerpiąca z bogactwa kultury słowiańskiej. Wstęp wolny. Początek o godz. 20.

LIPIEC 5 SOBOTA
5 lipca (sobota). Festiwal „Kultura bez Granic” w Kobylanach. Występy lokalnych zespołów, „Biesiada Sarmacka” oraz koncerty: Prymaki, Kasia Kowalska, Avi. W programie także m.in. wesołe miasteczko i dyskoteka. Początek o godz. 16. Wstęp wolny.

LIPIEC 5 - 6 SB. - ND.
5-6 lipca (sobota-niedziela). Dni Drelowa. M.in.: piknik naukowy pod hasłem „deszcz meteorytów”, strefa dziecka, strefa rękodzielnicza, foodtrucki, wesołe miasteczko oraz koncerty: Brathanki, Weekend, Akurat oraz Miłosz Bahonko.

LIPIEC 6 NIEDZIELA
6 lipca (niedziela). „Jak to na wsi niegdyś bywało... Kuma żytko żęła” - inscenizacja tradycji żniwnych, prezentacje zespołów folklorystycznych, wspólna biesiada. Dom Ludowy w Zaściankach, start o godz. 15.

PODPATRZONE

Przestaną kręcić?

W czerwcu setki a może i tysiące bialczan spełniały czyn patriotyzmu lokalnego: „Kręcimy dla Białej”. Było to hasło, które już dzisiaj zaowocuje kolejnym sukcesem.

Wcześniej trzykrotnie miasto triumfowało w rywalizacji o tytuł Rowerowej Stolicy Polski. W obecnym roku już została zablokowana szansa na kolejny ten piękny splendor. W czerwcu była możliwa tylko walka z Nową Solą o „Super Puchar” (bialska pisownia z pl. Wolności). Tymczasem poprawnie powinno się zapisać – superpuchar!

Fot. Marek Pietrzela

Miłe było kręcenie dla Białej Podlaskiej...

Co teraz, gdy minął czerwiec, mają robić uzależnieni od rowerów? Jak tu kręcić.

(Pim)

O G Ł O S Z E N I E

BURMISTRZ MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI

Ogłasza ustny przetarg nieograniczony na oddanie w dzierżawę na okres trzech lat nieruchomość gruntową z przeznaczeniem na cele rolne działki 1017 obr. 1 w Międzyrzecu Podlaskim położonej w pobliżu ul. Zawadki. Przetarg odbędzie się w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski. Termin przetargu 29.07.2025 r., Wywoławczy roczny czynsz: 150,00 zł. Wysokość wadium 150,00 zł. Termin wpłaty wadium: 24.07.2025 r. Z pełną treścią ogłoszenia można zapoznać się na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta przy ulicy Pocztowej 8, na stronach internetowych Urzędu Miasta www.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia” i bip.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia i Przetargi” w zakładce „Nieruchomości”. Wszelkie dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski, pokój nr 2, oraz pod numerem tel. 83 372-62-21.

BURMISTRZ MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI

Ogłasza ustny przetarg nieograniczony na oddanie w dzierżawę na okres trzech lat nieruchomość gruntową z przeznaczeniem na cele rolne działki 1003 obr. 2 w Międzyrzecu Podlaskim położonej w pobliżu ul. Żytniej. Przetarg odbędzie się w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski. Termin przetargu 29.07.2025 r., Wywoławczy roczny czynsz: 70,00 zł. Wysokość wadium 70,00 zł. Termin wpłaty wadium: 24.07.2025 r. Z pełną treścią ogłoszenia można zapoznać się na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta przy ulicy Pocztowej 8, na stronach internetowych Urzędu Miasta www.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia” i bip.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia i Przetargi” w zakładce „Nieruchomości”. Wszelkie dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski, pokój nr 2, oraz pod numerem tel. 83 372-62-21.

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR”
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 378346df7f

Brak zaufania w bialskim samorządzie

Absolutorium dla prezydenta w cieniu pojedynków PO – PiS

Bialski prezydent otrzymał absolutorium i wotum zaufania za 2024 rok, ale przeciwni temu byli w głosowaniach radni PiS, którzy także nie poparli przyjęcia sprawozdania z wykonania budżetu. Zdaniem urzędników i radnych klubu prezydenta, niesprawiedliwie opozycja nie doceniła ubiegłorocznych sukcesów budżetowych.

Wojciech Sosnowski
naczelnik gabinetu prezydenta Białej Podlaskiej
Miasto rozwija się bardzo prężnie, jak dotychczas nie było w historii samorządu!

Karol Sudewicz,
radny (PiS)
Od kilku lat dajemy żółtą kartkę prezydentowi, a powinien mieć czerwoną

Fot. Marek Pietrzela

Henr
radny PiS

Prezydent chce oszczędzać na kadrach

Wyjątkowo złośliwie atakował nas naczelnik gabinetu prezydenta. Nam chodzi o usprawnienie pracy urzędu i samorządu. Brakuje wielu urzędników, którzy powinni zajmować się inwestycjami i przetargami. Prezydent chce oszczędzać na kadrach, a tu chodzi o przyśpieszenie wykonywania inwestycji...

Akurat w dniu sesji prezydent Michał Litwiniuk musiał wyjechać na obowiązkowe szkolenie dla prezydentów i starostów w Akademii Pożarniczej z zakresu ochrony ludności.

Niespodziewanie kilku radnych PiS przygotowało na te najważniejsze obrady w czwartek ostrą ocenę z realizacji zadań zaplanowanych na 2024 rok i doszło do gorącej dyskusji. Właściwie przez trzy godziny trwał pojedynek pomiędzy radnymi PiS a urzędnikami i działaczami PO, w tym radnymi klubu prezydenckiego.

Wydawało się, że wcale nie będzie debaty nad „Raportem o stanie Gminy Miejskiej Biała Podlaska za rok 2024”. Po chwili ciszy pulę dyskutantów otworzył jednak wiceprzewodniczący rady Dariusz Litwiniuk (PiS).

Zarzucił prezydentowi, że nie działał na rzecz tworzenia nowych miejsc pracy i stabilnych źródeł dochodów. Mówił o wyludnianiu się miasta i braku odpowiedzialnej polityki mieszkaniowej polegającej na inwestowaniu w budownictwo. Dziwił się, że chociaż spada liczba uczniów, to przybywa nauczycieli.

Zastępca prezydenta Justyna Gorczyca odparła, że zmniejszanie się liczby mieszkańców wynika ze zmiany modelu życia nowych pokoleń, a miasto dofinansowało metodę in vitro... Wskazała na sprzyjanie miasta budownictwu mieszkaniowemu deweloperów poprzez „uwalnianie” nowych terenów inwestycyjnych i wydawanie wielu zezwoleń na budowy domów.

Cios za cios

Wiceprezydent wsparł Wojciech Sosnowski (PO), naczelnik gabinetu prezydenta.

- Budownictwo jest na dobrym poziomie. Pan atakuje nauczycieli?! Połowa Rady Miasta pochodzi ze środowiska oświatowego. Pan chce zaniżyć poziom oświaty! - naczelnik zarzucił radnemu i nie szczędził mu kąśliwych uwag o czytaniu z kartki i wypełnianiu „przekazu” partyjnego.

Rozliczał też za czasy, gdy PiS sprawował władzę w mieście. Właściwie przez kilka godzin ten polityk, wskazywany na przyszłego prezydenta, podobnie atakował innych radnych PiS.

- Miasto rozwija się bardzo prężnie, jak dotychczas nie było w historii samorządu! - zdecydowanie podkreślił.

Naczelnik wydziału edukacji i spraw społecznych Stanisław Romanowski wyjaśnił, że w szkołach przybywa etatów m.in. nauczycieli wspierających i psychologów w związku ze zwiększającą się liczbą uczniów z orzeczeniami. Coraz więcej nauczycieli korzysta też z urlopów zdrowotnych.

Były prezydent, a obecny radny Andrzej Czapski zgłosił swoje pomysły. Zaproponował, aby na wzór Zielonej Góry połączyć gminę miejską z wiejską, a zyska wtedy infrastruktura.

- Trzeba zastanowić się nad budową spalarni odpadów. Należy szukać wsparcia z zewnątrz i powołać jakieś konsorcjum – konstruktywnie wnioskował.

Nie omieszkał jednak skrytykować radnych PiS. Zarzucił im, że zbojkotowali obchody miejskie 35-lecia samorządu. Także inni mówcy z ugrupowania prezydenta wypominali to konkurentom. Wiceprezydent i kilku radnych krytykowali przeciwników, że nie zabierają głosu na posiedzeniach komisji, a wielokrotnie występują na sesji, gdy jest transmisja...

Przeprosił za start z PO

Zaczęły się serie zarzutów o półprawdy i wypominanie przeszłości, nawet odległej o kilka lat, a zatem o czasach niezwiązanych z raportem o stanie miasta w ub.r. Naczelnik Wojciech Sosnowski wytknął radnemu Henrykowi Grodzickiemu (PiS), że wcześniej odpowiadał za oświatę, a do samorządu startował z PO...

- Wszystkich mieszkańców serdecznie przepraszam, że startowałem z PO... - odparł Henryk Grodzicki i przypominał, że obecny prezydent był przez prawie cztery lata zastępcą ówczesnego prezydenta Dariusza Stefaniuka... „Debata” nad raportem zamieniła się w pojedynek PO-PiS.

Głosowanie było wynikiem porachunków. Uchwałę w sprawie udzielenia wotum zaufania prezydentowi poparło 13 radnych głównie z jego klubu; dwie osoby wstrzymały się od głosu, a radni PiS byli przeciwni.

Niedocenione bialskie sukcesy budżetowe

Wiceprezydent Justyna Gorczyca przedstawiła w imieniu Michała Litwiniuka sprawozdanie z wykonania budżetu miasta za 2024 rok.

- Budżet był budżetem odpowiedzialnym, zrównoważonym i ukierunkowanym na rozwój – podkreśliła. Przedstawiła liczby, które mogą być w Chełmie i Zamościu, a zatem w miastach grodzkich, przedmiotem zazdrości. Biała Podlaska miała lepsze od nich wyniki. Plan bialskich wydatków majątkowych za 2024 rok wykonany został w 86,6 proc. (najlepiej spośród tych miast grodzkich) i były one pod względem wielkości także największe w kategorii grodzkiej – wyniosły aż 86,6 mln zł (Chełm 58,8 mln zł i Zamość 83,3 mln zł). Co ciekawe, Biała Podlaska najmniej ze wspomnianych miast wydaje na obsługę długu oraz miała na koniec 2024 roku najmniejsze zadłużenie: 84,8 mln zł (Chełm 137,7 mln zł i Zamość 237,7 mln zł, a Lublin 2345 mln zł).

Wiceprezydent podkreśliła, iż w 2024 roku na plan dochodów Białej Podlaskiej 527 mln zł wykonanie wyniosło 526 mln zł (99,8 proc.). Plan wydatków określono na 606 mln zł, a zrealizowano w wysokości prawie 570 mln zł (94,0 proc.). Planowano deficyt - 79 mln zł, a wyniósł - 43,4 mln zł.

Podatników mogła cieszyć dobra dyscyplina finansowa w mieście nad Krzną. Pierwotnie zakładano, że wynik operacyjny sięgnie -24,4 mln zł, a wyszedł na plus 2,1 mln zł. Niektórzy radni opozycji jednak mylili deficyt z tym wynikiem.

Justyna Gorczyca podała przykłady największych wykonanych inwestycji, m.in. al. Haidara, część ul. Podleśnej i część ul. Armii Krajowej. Opozycja nie popadała jednak w zachwyty.

Poślizgi i brak dialogu społecznego

Radny Henryk Grodecki dopytywał się, dlaczego miasto przekazując aż 14,8 proc. wydatków majątkowych na opracowania projektowe, nie wykonuje wielu inwestycji zaplanowanych na dany rok, tylko realizuje je w następnym. Wiceprezydent odpowiedziała, że prezydent nie ma wpływu na terminowe wykonywanie dokumentacji, brakuje projektantów.

Skarbnik Marta Mirończuk podkreślała, iż prezydent bardzo dobrze zarządza budżetem, a środki są prawidłowo wydawane. Nadmieniła, iż przy korzystaniu z obligacji miasto nie sięga po usługi doradców (jak w innych miastach), tylko ona sama przygotowuje odpowiednią dokumentację i procedurę.

Wiceprzewodniczący Dariusz Litwiniuk zarzucił prezydentowi, że lekceważąco traktował mieszkańców os. Za Torami, w mieście brakuje konsultacji społecznych. Wiceprezydent zarzuciła opozycji, że „lekceważąco budowała kapitał zbiorowej histerii”.

- Prezydent w ostatnim roku nie wykazał się otwartością w dialogu społecznym. Od kilku lat dajemy żółtą kartkę prezydentowi, a powinien mieć czerwoną. Nigdy nie dostaliśmy zaproszenia, aby przedstawił nam swoją wizję zarządzania - mówił radny Karol Sudewicz. Podał przykład szybko przygotowywanego już na wakacje projektu uchwały o wprowadzeniu strefy płatnego parkowania, jak podkreślił, bez konsultacji społecznych.

PiS przeciwny uchwale absolutoryjnej

W głosowaniu nad rozpatrzeniem i zatwierdzeniem sprawozdania finansowego wraz ze sprawozdaniem prezydenta z wykonania budżetu miasta za 2024 rok 14 radnych poparło tę uchwałę, a ośmiu było przeciw i jedna osoba wstrzymała się od głosu. Za podjęciem uchwały w sprawie udzielenia absolutorium prezydentowi za 2024 rok głosowało 12 radnych z komitetu prezydenckiego, wstrzymały się trzy osoby (w tym Wojciech Babicz z PiS), a ośmioro radnych PiS było przeciwnych.

Radni zmęczeni tą wojenką absolutoryjną nie zgodzili się na tej sesji przyjąć uchwały w sprawie zatwierdzenia hejnału miasta Biała Podlaska. Właściwie już decyzję podjął prezydent i w formie wrzutki włączył ten problem do zmiany uchwały dotyczącej Statutu Miasta Biała Podlaska. Większość radnych poparła wniosek radnego Marka Dzyra o zdjęcie tego punktu z porządku obrad. Argumentował on o potrzebie ogłoszenia konkursu i wyznaczenia celu godnego 500-lecia miasta.

Marek Pietrzela

R E K L A M A

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

A U T O P R O M O C J A
Znajdź nas na Facebook

R E K L A M A
Kompl
or
(na terenie całego kraju)
ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

BIA

eprasa.pl 378346df7f

R E K L A M A

SKUP ZBÓŻ PASZOWYCH

Bedlno Radzyńskie

Oferujemy:

- atrakcyjne ceny
- terminowe wypłaty

pn. - pt. 8.00-16.00

UWAGA:
Prosimy o zgłaszanie się z dowodem osobistym i numerem konta.
Płatność tylko przelewem.

Więcej informacji:
tel. 787 842 533

Wytwórnia Pasz Agrifirm
Bedlno Radzyńskie 49A

agrifirm

BIA

eprasa.pl 378346df7f

INFORMATOR POWIATU BIALSKIEGO

Witoroż z nową drogą – symbol wspólnoty i rozwoju

18 czerwca 2025 roku zapisał się złotymi zgłoskami w historii Witoroża. Tego dnia odbyło się uroczyste otwarcie przebudowanego odcinka drogi powiatowej nr 1111L, która przebiega przez całą miejscowość. Nowoczesna, bezpieczna i estetyczna infrastruktura drogowa stała się nie tylko elementem technicznym, ale przede wszystkim symbolem owocnej współpracy i troski o lokalną społeczność. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz Powiatu Bialskiego i Gminy Drelów, z liderami samorządu: starostą bialskim Mariuszem Filipiukiem i wójtem gminy Drelów Piotrem Kazimierskim. Obecni byli również radni powiatowi i gminni, przedstawiciele Zarządu Dróg Powiatowych, lokalni sołtysi, nauczyciele, uczniowie miejscowej szkoły oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy Witoroża i okolicznych miejscowości. Wydarzenie miało szczególnie podniosły charakter – droga, która przez lata wymagała pilnej modernizacji, została gruntownie przebudowana. Zadanie zrealizowane zostało przez Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej w ramach projektu „Rozbudowa drogi powiatowej Nr 1111L Wólka Plebańska – Witoroż – Zahajki" na odcinku od Witoroża do Strzyżówki o długości 1,079 km. Całkowita wartość inwestycji to 6 752 417,53 zł, z czego 3 mln zł pochodziły z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. Pozostała część sfinansowana została wspólnie przez Powiat Bialski i Gminę Drelów.

– Każdego roku inwestujemy w infrastrukturę drogową ogromne środki – od 130 do 150 milionów złotych. To efekt konsekwentnej polityki i skutecznego sięgania po środki zewnętrzne – podkreślał starosta Mariusz Filipiuk. – Od 2016 roku, kiedy obejmowałem urząd, budżet powiatu wzrósł z 96 mln zł. do prawie 300 mln zł. Dziś możemy oglądać efekty wspólnej pracy: drogi, które służą ludziom, poprawiają bezpieczeństwo i komfort życia mieszkańców. Nowa droga w Witorożu to nie tylko asfaltowa nawierzchnia. Przebudowane zostały dwa skrzyżowania – z drogami prowadzącymi do Danówki i Wólki Korczowskiej. Powstały chodniki po obu stronach jezdni, kanalizacja deszczowa, zatoki autobusowe, nowoczesne oznakowanie i energooszczędne oświetlenie przejść dla pieszych. Wszystko to zwiększyło bezpieczeństwo mieszkańców, w tym dzieci uczęszczających do szkoły podstawowej. Szczególnym problemem były wcześniej zastoiska wody – obecnie skuteczny system odwodnienia eliminuje to zagrożenie. Uroczystość rozpoczęło powitanie gości przez mieszkańców – sołtysa Adama Bahonko i radnego Jerzego Michaluka. Poświęcenia nowo wybudowanej drogi dokonał proboszcz parafii św. Michała Archanioła ks. Michał Rodak.

– W imieniu całej społeczności dziękuję za tę drogę. Czekaliśmy na nią latami. Witoroż to nie tylko nazwa – to szkoła, kościół, dom ludowy, OSP, nauczyciele, dzieci, nasza tożsamość i przyszłość. Teraz nasza miejscowość staje się jeszcze piękniejsza, bardziej bezpieczna i otwarta na rozwój – mówił wzruszony sołtys.

Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Artur Rogulski przybliżył techniczne aspekty zadania. – Prace trwały długo, ale musieliśmy wykonać drogę od podstaw. Odwodnienie, krawężniki, oznakowanie i cała infrastruktura były konieczne. Dziś możemy powiedzieć, że Witoroż zyskał drogę, jakiej naprawdę potrzebował. Radny Jerzy Michaluk zaznaczył znaczenie inwestycji: – Wiemy, że takich wniosków jak nasz jest wiele, ale cieszymy się, że właśnie nasza miejscowość została objęta tym projektem. To dowód na to, że dobra współpraca między samorządami przynosi realne efekty.

Podczas wydarzenia dzieci z miejscowej szkoły wręczyły pamiątkowe fotografie z lotu ptaka staroście, wójtowi i dyrektorowi ZDP. Był to symboliczny gest wdzięczności za poprawę warunków, z których korzystać będą całe pokolenia. Wójt Piotr Kazimierski dziękował wszystkim zaangażowanym: – Inwestycja ta pokazuje, że zgoda i szacunek w samorządzie prowadzą do konkretnych rezultatów. Przez ostatnie lata wspólnie z powiatem zrealizowaliśmy wiele przedsięwzięć. To wszystko zawdzięczamy wzajemnemu zrozumieniu i determinacji w działaniu. Podziękowania skierowano również do radnych, szczególnie do przewodniczącego komisji rolnictwa, gospodarki i infrastruktury Marka Sulimy. – Ta droga to coś, co wam się po prostu należało. Macie wszystko – szkołę, kościół, dom ludowy i teraz drogę. Jesteście pełnoprawną, nowoczesną wspólnotą, która pokazuje, jak można mądrze i cierpliwie pracować na rzecz wspólnego dobra – mówił radny. Zakończenie oficjalnej części miało miejsce na skrzyżowaniu dróg powiatowych – nowo przebudowanego odcinka i drogi prowadzącej do Wólki Korczowskiej, której modernizacja również jest planowana. Jak poinformował Artur Rogulski, dokumentacja projektowa jest już gotowa, a obecnie trwa uzyskiwanie niezbędnych decyzji środowiskowych i wodno-prawnych. W przyszłości połączenie to może stać się kluczowym elementem układu komunikacyjnego, łącząc gminy Drelów i Łomazy. Droga nr 1111L to również część lokalnych tras turystycznych. – Nasza miejscowość jest atrakcyjna dla rowerzystów, szczególnie w sezonie letnim. Dzięki nowej infrastrukturze bezpieczeństwo na trasach rowerowych wzrasta, a Witoroż zyskuje na znaczeniu jako punkt na turystycznej mapie regionu – zaznaczył radny Michaluk. Uroczystość zakończył wspólny poczęstunek przygotowany przez mieszkańców przed remizą OSP – przy tradycyjnych potrawach, w radosnej atmosferze świętowano sukces, który jest wspólnym dziełem całej lokalnej społeczności, samorządu i wykonawców.

Dla Witoroża nowa droga to coś więcej niż inwestycja – to krok ku lepszej przyszłości.

Komentarz Starosty Powiatu Bialskiego Mariusza Filipiuka

Z ogromną satysfakcją i wzruszeniem wspominam dzień otwarcia drogi powiatowej nr 1111L w Witorożu. To nie była tylko inwestycja infrastrukturalna — to był symbol wspólnego działania, efektywnej współpracy samorządów i troski o jakość życia mieszkańców. Widok dzieci wręczających pamiątkowe zdjęcie, uśmiechniętych mieszkańców i dumy w oczach lokalnych liderów pokazał, że wykonaliśmy wspólnie coś naprawdę ważnego.

Jako Starosta Powiatu Bialskiego doskonale wiem, jak wiele miejscowości czeka na podobne inwestycje, jak wiele potrzeb jeszcze przed nami. Tym bardziej cieszy mnie, że dzięki dobrej współpracy z Gminą Drelów, z panem wójtem Piotrem Kazimierskim, a także dzięki zaangażowaniu radnych, dyrekcji Zarządu Dróg Powiatowych i wszystkich osób pracujących przy tej realizacji, udało się zrealizować tak potrzebne zadanie.

Droga w Witorożu to nie tylko nowa nawierzchnia. To chodniki, odwodnienie, bezpieczeństwo dzieci idących do szkoły, komfort dla mieszkańców i nowa szansa na rozwój miejscowości. To także przykład, że nawet w trudnych czasach — przy mądrym planowaniu, wykorzystaniu środków zewnętrznych i partnerskiej współpracy — można osiągnąć wiele.

Dziękuję wszystkim, którzy włożyli serce w tę inwestycję. Państwa zaangażowanie pokazuje, że samorząd to nie tylko administracja, ale przede wszystkim ludzie — ich potrzeby, aspiracje i wspólna odpowiedzialność za to, co pozostawimy przyszłym pokoleniom.

BIA

eprasa.pl 378346df7f

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Doradca samochodowy, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Kierowca kat. B, Biała Podl./Orkiszewska		30,5 zł/godz.	z
Fryzjer, Biała Podl.	0,5	2 333,00 zł	u
Pracownik produkcji, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Referent do spraw przewozów i ruchu drogowego, Biała Podl./Starostwo Powiatowe	1	4 800,00 zł	u
Nauczyciel j. hiszpańskiego, Biała Podl./ Fundacja Discover		4 700,00 zł	z
Spedytor, Biała Podl./Jakubiuk	1	8 000,00 zł	u
Nauczyciel j. angielskiego, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Psycholog, Konstantynów/GOPS	0,5	2 750,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Grabanów	0,5	2 333,00 zł	u
Specjalista do spraw BHP, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	7 500,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Wisznice/ Szpilewicz	1	5 200,00 zł	u
Sprzedawca, Międzyrzec/Zaniewicz	1	4 666,00 zł	u
Pracownik budowlany, Zaścianki	1	4 666,00 zł	u
Spawacz, Zaścianki	1	4 666,00 zł	u
Operator maszyn CNC do drewna, Łomazy	1	6 000,00 zł	u
Pomocnik piekarza, Leśna Podl./PARTNER	1	4 666,00 zł	u
u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie			

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Robotnik, Parczew	1	4 666,00 zł	u
Sprzątaczka, Jabłoń/ZSCKR	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Białka/Ziębowicz		30,5 zł/godz.	z
Kierownik pola namiotowego, Libiszów/PZW		5 000,00 zł	z
Spawacz, Opole/MK Mikro Energia	1	8 000,00 zł	u
Monter instalcji hydraulicznych, Opole/ MK Mikro Energia	1	7 000,00 zł	u
Inzynier – mechanik technologia mechaniczna, Opole	1	6 500,00 zł	u
Magazynier, Parczew	1	4 666,00 zł	u
Kierownik sklepu, Podedwórze/ORE	1	5 000,00 zł	u
u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie			

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Konserwator, Borki/ZGK	1	4 700,00 zł	u
Mechanik samochodów ciężarowych, Turów	1	4 666,00 zł	u
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Komarówka Podl./GOPS		100 zł/godz.	z
Stolarz, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Hydraulik, Radzyń/SP ZOZ	1	5 300,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Chomejowa/ SP		2 677,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Krasew/SP		2 230,91 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Osowińska/ ZSR	0,5	3 253,25 zł	u
u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie			

20-latka wpadła z narkotykami. Wystarczyłoby na niemal 2,4 tys. porcji dealerskich

Biała Podlaska: Dwa miesiące spędzi w areszcie 20-latka, która wpadła podczas kontroli drogowej. Policjanci znaleźli przy niej środki psychotropowe, które wystarczyłyby do sporządzenia niemal 2400 porcji dealerskich.

Fot. KMP Biała Podlaska

Zgodnie z obowiązującymi przepisami grozi jej kara do 10 lat pozbawienia wolności

Do zdarzenia doszło w weekend (21/22 czerwca) na terenie Białej Podlaskiej.

- Kryminalni bialskiej komendy ustalili, że osoby podróżujące osobowym Audi mogą posiadać narkotyki. Podczas wspólnych działań z funkcjonariuszami bialskiej prewencji potwierdzili posiadane ustalenia. Gdy mundurowi zatrzymali auto do kontroli drogowej, pasażerka pojazdu próbowała uciec z miejsca zdarzenia. Została zatrzymana przez mundurowych. W trakcie prowadzonych czynności policjanci ujawnili przy niej woreczki foliowe z białą oraz krystaliczną substancją - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Po przeprowadzeniu wstępnego badania potwierdzili, że jest to mefedron. Znaleziona ilość wystarczyłaby do sporządzenia ponad 2400 porcji dealerskich tych narkotyków. 20-latka trafiła do policyjnego aresztu.

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej aresztował kobietę

Joanna Niećko

Parczew. Przed policjantami próbował ukryć się w zbożu

Policjanci z parczewskiej komendy zatrzymali 22-latka, poszukiwanego listem gończym. Mężczyzna ma do odbycia karę roku i 5 miesięcy więzienia.

Fot. Policja Parczew

Mężczyzna trafił do więzienia

Parczewscy policjanci pojechali do jednej z miejscowości w gm. Parczew, ponieważ mieli informację, że na terenie jednej z posesji może znajdować się mężczyzna, za którym wydano list gończy. 22-latek poszukiwany był za czynną napaść na funkcjonariusza publicznego. Do odbycia ma karę roku i 5 miesięcy pozbawienia wolności.

Kiedy policjanci zjawili się przed domem, zauważyli 22-latka uciekającego przez ogrodzenie swojej posesji. Pobiegli za nim i zatrzymali poszukiwanego mężczyznę, który próbował ukryć się przed nimi w zbożu.

Prosto z pola 22-latek trafił do radiowozu, a następne do policyjnego aresztu. Niebawem mężczyzna trafi za kratki i odsiedzi zasądzoną karę.

GR

Dała się nabrać oszustom. Straciła niemal 80 tys. zł

Biała Podlaska: Niemal 80 tys. zł straciła kobieta, który uwierzyła, że jej dane zostały skradzione, a sprawcy usiłują wziąć na nią kredyt bankowy.

- Na początku otrzymała telefon od nieznajomego podającego się za pracownika banku. Dowiedziała się o wycieku jej danych i próbie wzięcia na nią kredytu. Początkowo nie chciała przekazywać rozmówcy żadnych informacji, jednak jej czujność uśpiły wiadomości, które jak sądziła otrzymała systemowo z banku. Wówczas poinformowała rozmówcę w jakim banku posiada konto. Po pierwszej rozmowie kontaktowały się z nią kolejne osoby, które twierdziły, że są pracownikami właśnie tego banku - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Nieznajomi przekonali ją, że w związku z wyciekiem danych pieniądze na jej rachunku bankowym są zagrożone. Dlatego niezbędne jest zablokowanie go na 24 godziny. W tym czasie kobieta powinna przelać pieniądze na bezpieczne konta. Przez cały czas otrzymywała kolejne sms-y jak sądziła systemowe z banku, co uprawdopodobniało przekazywane przez oszustów treści.

60-latka przelała oszczędności. Po zakończonej rozmowie nabrała podejrzeń, skontaktowała się z infolinią banku, gdzie uzyskała dowiedziała się, że padła ofiarą oszustów. Sprawę zgłosiła na policję. Łupem sprawców padło niemal 80 tys. zł.

Joanna Niećko

Koneser whisky stanie przed sądem. Jest akt oskarżenia

Jest akt oskarżenia przeciwko mężczyźnie, który kradł drogie alkohole z radzyńskich sklepów.

W styczniu oficer dyżurny radzyńskiej komendy przyjął zgłoszenie o kradzieży w jednym z supermarketów na terenie Radzynia. - Ze sprawcą na patrol policji czekał pracownik ochrony, który zauważył jak 38-latek próbuje wynieść ze sklepu alkohol. Mundurowi na miejscu ustalili, że mężczyzna ukradł dwie butelki whisky oraz elektryczną szczoteczkę do zębów. Jak się okazało w trakcie wykonywanych czynności na koncie 38-latka są też kradzieże alkoholu w innych dniach. Finalnie amator cudzego mienia pięciokrotnie dokonywał kradzież alkoholu - relacjonował podkomisarz Piotr Mucha z radzyńskiej policji.

Sprawca łącznie ukradł ze sklepu alkohol na kwotę ponad 1300 złotych. Z tego powodu można mówić o przestępstwie, bo przy niewielkiej wartości mienia kradzież jest jedynie wykroczeniem.

Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Usłyszał zarzuty, do których się przyznał. 38-latek dodatkowo będzie odpowiadał za posiadanie amfetaminy.

Sprawa będzie mieć swój finał w sądzie. - Skierowaliśmy przeciwko Filipowi K. akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim - mówi Janusz Syczyński, prokurator rejonowy w Radzyniu.

Za kradzież grozi kara do 5 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

BIA

eprasa.pl 378346df7f

NEKROLOGI

Powiat bialski

Piotr Lichwirowicz vel Olichwierowicz 43 lata
zm. 19 czerwca, Łomazy

Czesława Wróbel 84 lata
zm. 24 czerwca, Biała Podlaska

Irena Chalecka 85 lat
zm. 20 czerwca, Zalutyń

Lucjan Maliszkiewicz 87 lat
zm. 24 czerwca, Biała Podlaska

Irena Fijałek 80 lat
zm. 20 czerwca, Sokule

Mieczysław Prokopiuk 76 lat
zm. 25 czerwca, Biała Podlaska

Janina Bondarzewska 94 lata
zm. 21 czerwca, Biała Podlaska

Roman Derkacz 75 lat
zm. 25 czerwca, Terebela

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Anna Wiórkowska 89 lat
zm. 19 czerwca, Łuków

Kazimierz Płuciennik 82 lata
zm. 22 czerwca, Zofibór

Anna Krystyna Matejek 90 lat
zm. 21 czerwca, Łuków

Regina Kołodziejak 85 lat
zm. 24 czerwca, Jeleniec

Czesław Piwowarek 91 lat
zm. 21 czerwca, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Marian Osuchowski 65 lat
zm. 10 czerwca, Parczew

Helena Matejczuk 90 lat
zm. 20 czerwca, Brzeźnica Książęca

Lila Dąbrowska-Rembek 66 lat
zm. 19 czerwca, Parczew

Wiesław Dąbrowski 85 lat
zm. 23 czerwca, Parczew

Monika Bułanowska 38 lat
zm. 19 czerwca, Parczew

Lechosław Płowaś 82 lata
zm. 23 czerwca, Parczew

Jan Szypulski 82 lata
zm. 20 czerwca, Gęś

Stanisław Michaluk 75 lat
zm. 25 czerwca, Parczew

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Parczew. Nie żyje Lechosław Płowaś. Miał 82 lata

Nie żyje Lechosław Płowaś, emerytowany parczewski nauczyciel, literat, członek Parczewskiej Grupy Rowerowej. Miał 82 lata.

Fot.WTZ Parczew

Jedną z bardziej znanych publikacji Płowasia były wydane w 2012 r. „Legendy i podania z oczeretów Lasów Parczewskich"

Lechosław Płowaś to emerytowany polonista, który zasłynął w środowisku mieszkańców Parczewa i okolic jako twórca wielu legend związanych z Ziemią Parczewską. Historię, kulturę i tradycję poznawał odwiedzając ciekawe miejsca regionu

- Na emeryturze objeżdżał rowerem wioski wokół Parczewa, rozmawiał z ludźmi, słuchał ich opowieści, robił notatki, a później sam, z nauczycielskiej emerytury sfinansował wydanie kilku książek. Miejsko Gminna Biblioteka Publiczna w Parczewie z dyrektorem Marianem Kowalskim organizuje z „parczewskim skrybą" spotkania, a ponadto biblioteka dla osamotnionego pisarza stała się drugim domem - pisało w 2023 r. Radio Lublin.

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Parczewie relacjonowała z kolei, że „pan Lechosław słynie ze specyficznego spojrzenia na otaczający świat". - Ze względu na swoją otwartość i bezpośredniość bardzo szybko nawiązywał kontakty z napotykanymi ludźmi. Jego życiową pasją stało się spisywanie zasłyszanych opowieści, podań, legend i wspomnień. Dzięki tej pasji, jako badacz dziejów, ocalał od zapomnienia wszystkie te zdarzenia, które w przeszłości miały miejsce na parczewskiej ziemi - czytamy.

Jako aktywny rowerzysta zachęcał do poznawania osobliwości przyrodniczych Tyśmienicy. Wspominał czasy, nauczycieli i uczniów, kiedy to mieszkał w Tyśmienicy i był jednocześnie nauczycielem w ówczesnej miejscowej podstawówce.

Jedną z bardziej znanych publikacji Płowasia były wydane w 2012 r. „Legendy i podania z oczeretów Lasów Parczewskich".

GR

Nowa znajomość nie skończyła się dobrze. Kompani od kieliszka odpowiedzą za rozbój

Fot.KPP Parczew

Policjanci ustalili i zatrzymali napastników. Teraz najbliższe 3 miesiące spędzą w więzieniu

Parczew: Do 58-latka na peronie dworca PKP w Parczewie podeszło dwóch mężczyzn, którzy zaproponowali mu wspólne spożywanie alkoholu. Potem jeden z nich uderzył go w twarz, po czym sprawcy zabrali mu portfel z dokumentami i pieniędzmi.

W niedzielę (22 czerwca) wysiadł z pociągu na stacji PKP w Parczewie 58-latek.

- Mężczyzna podróżował do Łukowa, ale z uwagi na stan upojenia alkoholowego, w jakim się znajdował, przegapił swoją stację i wysiadł w Parczewie. W pewnym momencie, kiedy przebywał na peronie, podeszło do niego dwóch młodych mężczyzn, którzy zaproponowali mu wspólne spożywanie alkoholu. 58-latek przystał na propozycję i poszedł wraz z nimi w pobliskie zarośla. W trakcie spotkania jeden z nich uderzył go w twarz, po czym sprawcy zabrali mu portfel z dokumentami i pieniędzmi - informuje sierżant sztabowy Anna Borowik z KPP w Parczewie.

Po krótkich poszukiwaniach policjanci zatrzymali mężczyzn podejrzewanych o dokonanie rozboju. 17-latek i 19-latek usłyszeli zarzuty rozboju. Zostali aresztowani.

Joanna Niećko

Pijany kierowca quada przewrócił się na drodze gruntowej

We wtorek, 25 czerwca w miejscowości Ruda (gm.a Krzywda) 40-letni mieszkaniec gminy Wojcieszków jechał quadem drogą gruntową, gdy nagle stracił panowanie nad pojazdem i się wywrócił.

Zgłoszenie o wypadku przekazał dyżurnemu ruchu maszynista pociągu przejeżdżającego w pobliżu drogi, na której doszło do zdarzenia. Mężczyzna został przewieziony do szpitala. Badanie wykazało, że miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie.

mo

Potrącenie 16-latki na hulajnodze w Trzaskońcu

W środę, 25 czerwca po godz. 17 na ul. Trzaskoniec w Łukowie 51-letnia kobieta, wyjeżdżając peugeotem z posesji i włączając się do ruchu, potrąciła jadącą po chodniku na hulajnodze 16-letnią dziewczynę. Nastolatka miała prawo poruszać się hulajnogą po chodniku, a kierująca samochodem była zobowiązana ustąpić jej pierwszeństwa.

Poszkodowana nie odniosła poważnych obrażeń i nie wymagała dalszej pomocy medycznej.

Sprawczyni kolizji została ukarana mandatem i punktami karnymi.

mo

BIA

eprasa.pl 378346df7f

Oszustwo na dużą kwotę!

Mieszkanka powiatu ryckiego straciła 44 tys. zł przez fałszywego bankowca

Mieszkanka powiatu ryckiego padła ofiarą wyrafinowanego oszustwa. Po niepokojącym telefonie od „pracownika banku" i wiadomościach, które wydawały się autentyczne, straciła niemal 44 tys. zł.

Nawet jeśli zostaliśmy poinformowani o potencjalnym zagrożeniu np. ataku hakerów na nasze konto bankowe, należy spokojnie przemyśleć, czy środki zgromadzone na rachunku naprawdę mogą być w niebezpieczeństwie, czy może rozmowa prowadzona jest z oszustem. Musimy zawsze mieć świadomość, że wyświetlony numer telefonu lub nazwa banku nie są gwarancją, że rozmawiamy z prawdziwym przedstawicielem tej instytucji.

Do mieszkanki powiatu ryckiego zadzwoniła osoba ze wschodnio europejskim akcentem, która przedstawiła się jako pracownik jednego z banków. Mężczyzna poinformował ją, że ktoś na jej dane próbuje zaciągnąć pożyczkę. Gdy kobieta odpowiedziała, że żadnego wniosku o pożyczkę nie składała i nie ma konta w ich banku, wtedy on poinformował ją, że zadzwoni do niej ktoś z jej banku w tej sprawie.

Po kilku minutach otrzymała na swój telefon wiadomość SMS z numeru telefonu jej banku z informacją, że za chwile skontaktuje się z nią pracownik banku. W wiadomości podane było imię, nazwisko i numer ID pracownika oraz numer sprawy. Do wiadomości dołączone było ostrzeżenie „Pamiętaj! Nasi pracownicy nigdy nie dzwonią z infolinii banku!". Po czym w tej samej minucie otrzymała połączenie telefoniczne z zastrzeżonego numeru telefonu i po odebraniu usłyszała głos mężczyzny, który przedstawił się, używając danych wskazanych w otrzymanej wiadomości.

- Podczas rozmowy telefonicznej „fałszywy pracownik" banku przekonywał kobietę, aby przelała zgromadzone oszczędności na bezpieczne konto, które będzie widoczne w jej aplikacji bankowej. W trakcie rozmowy informował ją, że ktoś próbuje się zalogować do jej bankowości internetowej, a w miejscowości blisko jej miejsca zamieszkania ktoś próbował wypłacić jej pieniądze z bankomatu. W końcu mężczyzna nakłonił ją do przelania środków na konto wskazane przez niego - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Straciła blisko 44 tys. zł

Gdy wylogowało kobietę z bankowości internetowej, dzwoniący oszust rozłączył się. Kobieta zaniepokojona brakiem możliwości zalogowania się zadzwoniła na infolinię, licząc, że odbierze ten sam pracownik banku. W słuchawce zgłosiła się inna osoba, która była prawdziwym pracownikiem banku i poinformowała ją, że było to oszustwo, przyjęła reklamację oraz poprosiła o zgłoszenie sprawy na policję.

Mieszkanka powiatu ryckiego wykonała trzy przelewy na łączną kwotę blisko 44 000 złotych.

US

Wypadek na S17 w Moszczance: Zderzenie busa z ciężarówką. Rannych czterech pasażerów!

Około 3.20 w nocy na trasie S17 w pobliżu Moszczanki doszło do poważnego wypadku. Bus przewożący osiem osób najechał na tył naczepy ciągnika siodłowego. Cztery osoby zostały ranne, w tym jedna przetransportowana helikopterem do szpitala.

Fot.KPP Ryki

Ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu funkcjonariuszy wynika, że 22-letni obywatel Ukrainy kierujący busem, jadący w kierunku Warszawy, nie dostosował prędkości do warunków ruchu, w wyniku czego najechał na tył jadącej przed nim naczepy ciągniętej przez ciągnik siodłowy kierowany przez 61-letniego obywatela Ukrainy

- W zdarzeniu brały udział dwa pojazdy: bus marki Volkswagen oraz ciągnik siodłowy marki Renault z naczepą - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że 22-letni obywatel Ukrainy kierujący busem, jadący w kierunku Warszawy, nie dostosował prędkości do warunków ruchu, w wyniku czego najechał na tył jadącej przed nim naczepy ciągniętej przez ciągnik siodłowy kierowany przez 61-letniego obywatela Ukrainy. Volkswagenem podróżowało łącznie osiem osób, wszyscy to obywatele Ukrainy.

- Czterech pasażerów busa zostało przetransportowanych do szpitali, w tym jedna osoba Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym. Po badaniach okazało się, że jedynie dwie osoby z przewiezionych do szpitali zostały ranne - dodaje policjant.

Obaj kierujący byli trzeźwi i posiadali wymagane uprawnienia do kierowania pojazdami.

22-letni kierujący Volkswagenem został zatrzymany. Śledczy ustalają okoliczności i przyczyny wypadku drogowego.

US

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Robotnik budowlany, Bełżyce/MARBOT	1	5 000,00 zł	u
Pomocnik blacharza, Ciecierzyn/Łukasiewicz	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik lakiernika Ciecierzyn/Łukasiewicz	1	4 666,00 zł	u
Lakiernik, Ciecierzyn/Łukasiewicz	1	5 000,00 zł	u
Sprzedawca, Kajetanówka	1	4 666,00 zł	u
Montażysta balustrad, Płouszowice/Stępniak	1	11 000,00 zł	u
Spawacz – ślusarz, Majdan Krasieniński/INTERMET	1	4 666,00 zł	u
Ślusarz- spawacz Płouszowice/Stępniak	1	8 000,00 zł	u
Kierowca C+E (kontenery morskie), Majdan Krasieniński/ADAMIXTRANS	1	13 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Łuszczów Drugi	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Jabłonna Druga/ZS	0,5	5 153,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Snopków	1	4 666,00 zł	u
Kierowca C+E, Wola Przybysławska/TRAKBUD	1	8 900,00 zł	u
Magazynier z UDT, Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 300,00 zł	u
Operator maszyn (do przyuczenia), Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Niedrzwica Duża	1	4 666,00 zł	u
Kierownik sklepu Garbów/Piekarnia Warowny	1	6 500,00 zł	u

u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Szwaczka maszynowa, Lublin/Lovedog	1	4 666,00 zł	u
Pracownik placowy na złomowisku, Lublin/MARDO		30,5 zł/godz.	z
Pracownik biurowy, Lublin/ANSiM		4 700,00 zł	z
Pracownik utrzymania czystości, Lublin/ANSiM		4 700,00 zł	z
Pracownik biurowy, Lublin/ANSiM	1	5 300,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Lublin		380 zł/dzień	z
Sprzątaczka, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Pełnomocnik do spraw ochrony informacji niejawnych, Lublin/RZI	1	6 380,00 zł	u
Referent, Lublin/RZI	1	4 790,00 zł	u
Konserwator monitoringu i urządzeń komputerowych, Lublin/ZSE	1	4 800,00 zł	u
Referent do spraw technicznych, Lublin/ADMINA	1	4 700,00 zł	u
Elektryk, elektromonter, Lublin/GIT	1	4 666,00 zł	u
Elektryk/montażysta, Lublin/NETTER MYRCHA	1	4 666,00 zł	u
Szlifierz, Lublin	1	5 500,00 zł	u
Pielęgniarka/ratownik medyczny, Lublin/Ispektorat Służby Więziennej	1	8 170,00 zł	u
Pracownik ochrony, Lublin/KARABELA	1	4 666,00 zł	u
Administrator nieruchomości, Lublin/ADMINA	1	4 700,00 zł	u
Monter urządzeń reklamowych, Lublin/MAIK	1	32 zł/godz.	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Nie zgadzają się na spalarnię śmieci w Lublinie. Dwa protesty jednego dnia

Lublin: Planowanej spalarni śmieci dotyczą dwa protesty - jeden w Lublinie, drugi w Świdniku, które odbywały się tego samego dnia.

Fot.Dominika Poloniś

Na 26 czerwca zapowiedziano dwa protesty. Jeden w Lublinie, który zaczął się na Placu Litewskim. Protestujący byli też na odbywającej tego samego dnia sesji RM Lublin

Na jednej z ubiegłorocznych sesji Rady Miasta Lublin pojawili się mieszkańcy, którzy nie chcą spalarni śmieci. Spalarnia ma powstać przy ul. Metalurgicznej - na terenie dawnego Ursusa. Wniosek o wydanie decyzji środowiskowe złożyła firma Kom-Eko. Firma decyzję dostała. Aktualnie śmieci z Lublina są wywożone do Chełma, gdzie trafiają do tamtejszej spalarni w cementowni.

Na 26 czerwca zapowiedziano dwa protesty. Jeden w Lublinie, który zaczął się na Placu Litewskim. Protestujący byli też na odbywającej tego samego dnia sesji RM Lublin.

W zapowiedzi organizator protestu odniósł się np. do Zbigniewa Jakubasa - miliardera z Lublina i właściciela klubu Motor Lublin.

- Zapraszamy na PROTEST mieszkanki i mieszkańców dzielnicy Hajdów-Zadębie, miasta Lublin, gmin Świdnik i Wólka, które znajdą się w zasięgu śmiertelnych emisji spalarni śmieci. Firma KOMEKO (ul. Metalurgiczna) już otrzymała pozytywną decyzję o budowie takiego zakładu od prezydenta Krzysztofa Żuka. My w Lublinie mamy „wdychać" ołów, kadm, nikiel, rtęć i dioksyny. Planowane trzy spalarnie śmieci są przy na terenie dawnego URSUS-a, na terenie dawnej FSC i przy schronisku dla zwierząt ul. Tyszowiecka gdzie 150 tysięcy ton śmieci chce palić nasz były sąsiad Zbigniew Jakubas (firma CNT) Musisz być z nami, władza boi się tylko gniewu Wyborców! Jeżeli będzie nas za mało, Ty stracisz zdrowie, nabawiając się nowotworów, a Twoje ciężko wypracowane DOM, MIESZKANIE stracą na wartości. Zastanów się, czy kupiłbyś nieruchomość przy kominie spalarni??? - zapowiadał przewodniczący protestu, Jacek Skiba.

Drugi protest odbył się przed Urzędem Miasta Świdnik. Był inicjatywą oddolną mieszkańców miasta.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl 378346df7f

Radni opowiedzieli się jednogłośnie „za”

Adamowicz z wotum zaufania

Radni jednogłośnie podjęli uchwały, na mocy których Krzysztof Adamowicz, wójt gminy Międzyrzec Podlaski, otrzymał zarówno wotum zaufania, jak i absolutorium. Decyzja ta była efektem analizy raportu podsumowującego działalność gminy w 2024 roku oraz sprawozdania z wykonania budżetu.

Fot. Gmina Międzyrzec Podlaski (kadr z transmisji)

Krzysztof Adamowicz (na zdj. w środku) jest wójtem gminy Międzyrzec Podlaski od 2014 roku

46 zadań za niemal 42 mln zł

Decyzja zapadła 25 czerwca, w trakcie XV sesji Rady Gminy Międzyrzec Podlaski w Wysokim. Blisko 90-stronicowy dokument zawierający podsumowanie działań urzędu gminy, jednostek mu podległych, instytucji kultury, szkół oraz organizacji działających na terenie gminy stanowił podstawę do oceny pracy samorządu. Oprócz danych o działalności administracyjnej raport zawierał również szczegóły dotyczące realizacji budżetu, w tym finansowania inwestycji i wydatków bieżących. Na same inwestycje przeznaczono 41,9 mln zł – z czego aż 34,5 mln zł pochłonęły przedsięwzięcia związane z infrastrukturą drogową. Łącznie zrealizowano 46 zadań inwestycyjnych.

Wspólna praca przyczyną sukcesu

Wójt, dziękując za udzielone absolutorium, zwrócił uwagę, że jest to rezultat wspólnego wysiłku i współdziałania – nie tylko z radnymi czy sołtysami, ale również z pracownikami urzędu, kierownictwem instytucji, kadrą oświatową i mieszkańcami. Podkreślił znaczenie nie tylko wsparcia, ale również merytorycznej krytyki, która motywuje do dalszej pracy na rzecz rozwoju gminy.

Kacper Budrewicz

X Noc Bibliotek w Zasiadkach już 5 lipca

Gminna Biblioteka Publiczna w Międzyrzecu Podlaskim zaprasza wszystkie rodziny, miłośników książek, przygód i dobrej zabawy na wyjątkowe wydarzenie – jubileuszową X Noc Bibliotek, która odbędzie się 5 lipca w Zasiadkach. Tegoroczna edycja odbędzie się pod intrygującym hasłem „Kryminał czy komedia?”.

To niezapomniane spotkanie z kulturą, literaturą i rozrywką rozpocznie się 5 lipca o godz. 17. Organizatorzy zadbali o bogaty i zróżnicowany program, w którym każdy znajdzie coś dla siebie.

W programie m.in.: pokaz sztuk walk w wykonaniu Red Lion Club, rodzinna gra terenowa po lesie (niezbędne ubranie na zmianę), koncert zespołu KATEKA, pokaz astronomiczny pt. „Niebo nocą z Tomaszem i Danielem”, ognisko, gry i zabawy, dyskoteka pod gwiazdami oraz nocleg pod namiotami – gratka dla miłośników biwakowania i nocnych przygód.

Rodziny i grupy zainteresowane udziałem proszone są o zapisanie się w Gminnej Bibliotece Publicznej lub jej filiach.

Kamil Pulik

Zmieniono kryteria konkursowe...

Częściowy sukces rankingowy Akademii Bialskiej

Obchodząca ćwierćwiecze Akademia Bialska w tym roku zajęła piąte miejsce w Rankingu Perspektywy 2025 wśród uczelni zawodowych – a trzecie miejsce wśród uczelni publicznych w tej grupie.

Fot. Marek Pietrzela

Przed rokiem fetowano powrót Akademii Bialskiej na podium w rankingu...

W tym rankingu „Perspektyw” Akademia Bialska im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej w 2024 roku zajęła trzecie miejsce. Wcześniej do 2022 roku, gdy nosiła nazwę Państwowa Szkoła Wyższa, aż pięć razy zajmowała nawet pierwsze miejsca w kraju.

W marcu 2025 roku Kapituła Rankingu Szkół Wyższych Perspektywy dokonała kilku ważnych zmian w metodologii tegorocznej edycji. Dotychczasowe rankingi uczelni niepublicznych oraz państwowych akademii nauk stosowanych (wcześniej PWSZ) połączyła i stworzyła skomasowany Ranking Uczelni Zawodowych. Nieco zmieniła też kryteria brane pod uwagę przy naliczaniu punktów, czyli wskaźniki. Niestety, bialska uczelnia nie zyskała na tej reorganizacji konkursu, co w przypadku ambicji związanych z jubileuszem niesie pewne rozczarowanie.

Jowita Grochowiec, dyrektor gabinetu rektora Akademii Bialskiej jednak informując o tegorocznym wyniku zaznaczyła, że z dumą przekazuje wiadomość o tych dobrych lokatach.

- Nasze kierunki w ogólnopolskiej czołówce: Ekonomia – 18. miejsce, Pielęgniarstwo – 20., Ratownictwo medyczne – 19. oraz Turystyka i rekreacja – 23. To potwierdza, że nasza jakość kształcenia dorównuje najlepszym uczelniom akademickim w kraju! - podkreśliła dyr. Jowita Grochowiec.

Akademia Bialska zajęła najwyższe miejsce spośród podobnych uczelni w woj. lubelskim. Pośród wielu wskaźników sumowanych w konkursie uzyskała ona wysokie oceny za: różnorodność oferty dydaktycznej, relację liczby nauczycieli akademickich do liczby studentów, nasycenie kadry osobami o najwyższych kwalifikacjach, liczbę studentów obcokrajowców w relacji do ogólnej liczby studentów oraz wielokulturowość środowiska studenckiego.

AWF Biała Podlaska na swoim profilu też miała powód do satysfakcji.

- Z ogromną radością informujemy, że kierunek Fizjoterapia na Wydziale Wychowania Fizycznego i Zdrowia Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie zajął pierwsze miejsce prestiżowym Rankingu Perspektywy 2025! To historyczny sukces, który napawa nas dumą i wdzięcznością – bialska filia AWF gratulowała swojej macierzystej uczelni w Warszawie.

(Pim)

Nowe miejsca do wypoczynku w gminie Drelów

Tym razem samorząd rozpoczyna realizację projektu pn. „Infrastruktura turystyki na terenie Gminy Drelów”, którego celem jest stworzenie przestrzeni sprzyjających odpoczynkowi, rekreacji i integracji społecznej.

Gmina Drelów kontynuuje działania na rzecz poprawy jakości życia mieszkańców i rozwoju lokalnej turystyki. W ramach inwestycji powstaną trzy altany turystyczne wyposażone w elementy małej architektury rekreacyjnej, takie jak ławki, stoły, kosze na śmieci czy stojaki na rowery. Altany zostaną zlokalizowane w atrakcyjnych przyrodniczo i społecznie miejscach: Leszczanka, Przechodzisko, Drelów.

Nowe obiekty będą dostępne dla wszystkich mieszkańców oraz gości odwiedzających gminę. To doskonałe miejsca na rodzinny piknik, spotkanie z przyjaciółmi czy odpoczynek podczas rowerowych wycieczek.

Całkowity koszt projektu to ponad 1,1 mln zł, z czego 927,4 tys. zł stanowi dofinansowanie.

Kamil Pulik

Przebudują skrzyżowanie Kusocińskiego z Partyzantów. Wybrali projektanta

Wkrótce rozpocznie się tworzenie projektu przebudowy ważnego skrzyżowania w Międzyrzecu Podlaskim. Za realizację dokumentacji projektowej odpowiadać będzie wyłoniona w przetargu firma.

Inwestycja ma na celu poprawę płynności ruchu i bezpieczeństwa zarówno kierowców, jak i pieszych. Jak wynika z dokumentacji przetargowej, firma, która wygrała przetarg, zobowiązana jest do wykonania projektu przebudowy ulic w rejonie skrzyżowania ul. Partyzantów oraz ul. Jana Kusocińskiego. Projekt powinien przewidzieć budowę dodatkowego pasa ruchu w obrębie skrzyżowania. Ponadto przejście dla pieszych na ul. Kusocińskiego należy odsunąć od ul. Partyzantów, a przez skrzyżowanie musi mieć możliwość przejazdu ciężarówka z naczepą.

Wykonawca ma siedem miesięcy na realizację zadania. Przetarg wygrała Pracownia Projektowa Komi z Białegostoku, która zobowiązała się wykonać projekt za kwotę 166 tys. zł.

Kamil Pulik

Nowe zbiorniki wody w gminie Drelów

Rozpoczęto realizacji projektu pn. „Rozwój infrastruktury zaopatrzenia w wodę na terenie Gminy Drelów”.

Głównym celem projektu jest zwiększenie bezpieczeństwa dostaw wody pitnej dla lokalnej społeczności.

W ramach inwestycji powstaną: dwa nowoczesne zbiorniki magazynujące wodę o pojemności 150 m³ każdy w Drelowie oraz jeden zbiornik o pojemności 150 m³ w Szóstce.

Całkowity koszt realizacji projektu wynosi ponad 3,2 mln zł, z czego aż 2,7 mln zł to pozyskane dofinansowanie.

Inwestycja wpisuje się w długofalową strategię rozwoju infrastruktury technicznej gminy, zmierzającą do budowy nowoczesnych, ekologicznych i trwałych rozwiązań dla mieszkańców.

Kamil Pulik

eprasa.pl 378346df7f

Krewki znajomy zniszczył mu samochód

35-latek z gminy Nałęczów betonowym bloczkiem powybijał szyby w Volkswagenie znajomego, a następnie prowadził pod wpływem alkoholu i z sądowym zakazem.

Fot. KPP Puławy

35-latek z gminy Nałęczów najpierw kierował wobec znajomego groźby karalne, potem uszkodził mu samochód znajomego, a na koniec będąc pod wpływem alkoholu i mając sądowy zakaz prowadzenia pojazdów, wsiadł do samochodu i odjechał

Wszystko działo się w minioną niedzielę (22 czerwca) na posesji w jednej z miejscowości w gminie Markuszów. Jak wynika z ustaleń policji, 35-latek zadzwonił do znajomego i zaczął mu się odgrażać, strasząc pobiciem, a nawet zabójstwem. Mężczyzna rozłączył się, chcąc uciąć temat, tym bardziej że przypuszczał, że jego rozmówca jest nietrzeźwy. To jednak nie zniechęciło mieszkańca gminy Nałęczów do dalszego działania.

- Niedługo później na telefon otrzymał wiadomość od tego samego rozmówcy, a w niej kolejne groźby i zdjęcie swojego samochodu marki Volkswagen Caravelle z wybitą szybą. Po chwili nadesłane zostały kolejne zdjęcia. Zadzwoniła też znajoma pokrzywdzonego, że jakiś mężczyzna przyszedł na jego posesję w gminie Markuszów i betonowym bloczkiem wybił szyby w zaparkowanym tam Volkswagenie oraz uszkodził karoserię pojazdu - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Pokrzywdzony 41-latek zgłosił zajście na policję. W tym czasie agresor wsiadł do samochodu, którym przyjechał i oddalił się z jego posesji. Policyjny patrol zatrzymał go w sąsiedniej miejscowości. Badanie alkomatem wykazało, że miał prawie 2 promile alkoholu w organizmie. Ponadto po sprawdzeniu go w policyjnych systemach okazało się, że ma sądowy zakaz kierowania pojazdami.

Gdy wytrzeźwiał, 35-latek został przesłuchany.

- Usłyszał trzy zarzuty - zniszczenia mienia, kierowania wobec 41-latka gróźb karalnych oraz kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości i mimo zakazu sądu. Grozi mu do 5 lat więzienia - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Prokurator zastosował wobec niego także dozór policyjny. Ma również zakaz zbliżania się do pokrzywdzonego i kontaktowania się z nim.

Marta Pietroń

Włamania do lubartowskich firm budowlanych

Dwie lubartowskie firmy budowlane padły ofiarą włamywaczy. Na właścicieli tego typu przedsiębiorstw padł strach. Wzmacniają ochronę.

Informacje o tym dotarły do nas od czytelników.

- W krótkim czasie obrobili dwie firmy - mówi jeden z nich. Potwierdza to policja.

- Pierwsze zdarzenie miało miejsce 12 maja br. Zgłaszający poinformował, że nieznany sprawca, najprawdopodobniej przez okno, dostał się do pomieszczenia i dokonał kradzieży pieniędzy. Policjanci wykonali oględziny miejsca zdarzenia i zabezpieczyli ślady - informuje podkomisarz Jagoda Maj z KPP w Lubartowie.

To nie koniec wyczynów włamywaczy.

- Druga informacja wpłynęła 19 maja br. po godzinie 7. Do zdarzenia doszło najprawdopodobniej w nocy z 17 na 18 maja. Sprawcy, przez drzwi wejściowe, weszli do wnętrza budynku, gdzie dokonali kradzieży pieniędzy. Także w tym przypadku policjanci wykonali oględziny miejsca i zabezpieczyli ślady - informuje podkomisarz Maj.

Jakie straty ponieśli okradzeni?

- Ze względu na dobro prowadzonego postępowania nie ujawniamy szczegółowych informacji, w tym wartości skradzionego mienia. Postępowania w obu sprawach prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Lubartowie - odpowiada podkomisarz Jagoda Maj.

Marcin Kusyk

Potrącenie dziecka w Nałęczowie

Kierowca Forda, skręcając w lewo, uderzył w chłopca jadącego rowerem po chodniku. Dziecko zostało przetransportowane śmigłowcem LPR do szpitala w Lublinie.

Fot. KPP Puławy

Dziecko zostało przetransportowane do szpitala śmigłowcem Lotniczego Pogotowia ratunkowego

Do zdarzenia doszło w czwartek rano (26 czerwca) na ul. Głębocznica w Nałęczowie.

- Z ustaleń policjantów wynika, że w jadącego rowerem 11-letniego mieszkańca gminy Nałęczów uderzył kierujący Fordem. Wstępne ustalenia wskazują na to, że 74-letni kierowca, skręcając w lewo, najechał na młodego rowerzystę jadącego po chodniku. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przytomnego i kontaktowego chłopca śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego przetransportowano do Lublina. Po badaniach pozostał w szpitalu - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

74-latek kierujący osobówką był trzeźwy. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia puławska policja.

Marta Pietroń

Zamiast z nim pić, wolał go okraść

Fot. KPP Puławy

61-latek zabrał znajomemu koperty z pieniędzmi, a następnie dotkliwie go pobił

Za kradzież rozbójniczą będzie odpowiadał 61-latek z Puław, który umówił się na mieście ze znajomym na wspólne spożywanie alkoholu. Ale zamiast tego, okradł go i dotkliwie pobił.

W poniedziałkowy wieczór (23 czerwca) na jednej z puławskich ulic przechodząca kobieta zobaczyła dwóch mężczyzn leżących na ziemi obok ławki. Szarpali się, jeden wzywał pomocy. Wybrała numer alarmowy. Dyżurny we wskazane miejsce skierował policyjny patrol. Mundurowi istotnie zastali dwóch mężczyzn. Jeden z nich - 61-latek stwierdził, że został okradziony. Jak tłumaczył miał przy sobie w kopertach pieniądze. Okraść go miał znajomy, z którym umówił się na mieście na wspólne picie alkoholu.

Drugi z mężczyzn, także 61-latek, zaprzeczył.

- Ale gdy w wyniku przeszukania okazało się, że ma przy sobie koperty z pieniędzmi, prawie 1 500 złotych, zmienił zdanie. Mężczyzna został zatrzymany, trafił do policyjnego aresztu. Z kolei pokrzywdzony, który uskarżał się na ból został przetransportowany do szpitala na badania - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mężczyzna usłyszał zarzut kradzieży rozbójniczej mniejszej wagi. Prokurator zastosował wobec niego dozór policyjny. Ma też zakaz zbliżania się i kontaktowania się z pokrzywdzonym. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

Marta Pietroń

Wypadek na S17 – samochód dostawczy śmiertelnie potrącił starszego mężczyznę

W tragicznym wypadku drogowym na ekspresowej S17 w miejscowości Sarny zginął 92-letni mężczyzna. Mężczyzna wysiadł z auta, które się popsuło.

Fot. KPP Ryki

Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 27-letni mieszkaniec powiatu bialskiego dostawczym Iveco najechał na tył samochodu osobowego marki Toyota oraz potrącił 92-letnigo mieszkańca Warszawy, który w czasie zdarzenia znajdował się obok unieruchomionego pojazdu

W środę, 25 czerwca około godziny 17.40 dyżurny ryckiej komendy otrzymał zgłoszenie o wypadku drogowym, do którego doszło na drodze ekspresowej S17 w miejscowości Sarny, w którym poszkodowana jest jedna osoba.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 27-letni mieszkaniec powiatu bialskiego kierujący dostawczym Iveco najechał na tył samochodu osobowego marki Toyota oraz potrącił 92-letnigo mieszkańca Warszawy, który w czasie zdarzenia znajdował się obok unieruchomionego pojazdu. W wyniku potrącenia 92-latek poniósł śmierć na miejscu zdarzenia - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

US

WSP

eprasa.pl 378346df7f

Obrona zarzuca, że kara dla zabójcy komornik jest rażąco niewspółmiernie surowa

Brutalnie zabił komornik w Łukowie. Prokurator chce dla niego dożywocia, obrona domaga się nadzwyczajnego złagodzenia kary

POW. ŁUKOWSKI: Nie skończyła się jeszcze sprawa Karola M., który w listopadzie 2022 roku w furiackim ataku zamordował komornik Ewę Kochańską w jej kancelarii w centrum Łukowa. Sąd pierwszej instancji skazał go na 25 lat pozbawienia wolności. Z takim wyrokiem nie zgadza się ani prokurator, ani obrona 45-latka.

Obrona zabójcy komornik przekonuje, że Karol M. dostał zdecydowanie zbyt surową karę

Zadał wiele ciosów nożem

Ta zbrodnia wstrząsnęła Polską. Około południa 18 listopada 2022 roku 45-letni obecnie Karol M., mieszkaniec gm. Wola Mysłowska, wszedł do kancelarii komornik Ewy Kochańskiej, mieszczącej się przy ul. Koziej w Łukowie, w samym centrum miasta. Mężczyzna zaatakował 44-letnią komornik, zadając jej wiele ciosów nożem.Inna pracowniczka kancelarii wybiegła na zewnątrz, wzywając pomocy. Na miejsce zdarzenia przyjechali policjanci. To nie uspokoiło mężczyzny - według śledczych Karol M. dwukrotnie próbował ugodzić nożem policjanta. Mundurowi postrzelili napastnika w brzuch.

Pokrzywdzona komornik i jej pracownik, który próbował ją bronić, zostali przetransportowani do szpitala. Kobieta przeszła operację, jednak jej życia nie udało się uratować. Osierociła dwójkę dzieci, w tym jedno z niepełnosprawnościami.

Komornik pochodziła z Łukowa, a mieszkała w Radzyniu Podlaskim. Urna z jej prochami została pochowana na cmentarzu parafialnym w Adamowie. W dniu jej pogrzebu w Łukowie władze miasta ogłosiły żałobę.

Pracownik kancelarii przeżył. Karol M. także.

Był dłużnikiem

Zabójca był dłużnikiem, którego sprawę prowadziła zupełnie inna kancelaria, niż ta należąca do Ewy Kochańskiej. Tuż po tragedii samorząd komorniczy podkreślał, że był to pierwszy przypadek, w którym komornik został zamordowany podczas pełnienia obowiązków.

Mężczyźnie postawiono zarzut zabójstwa 44-letniej komornik. Karol M. w początkowej fazie śledztwa nie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, jednak w na etapie końcowym przyznał się, wyjaśniając, że nie miał zamiaru nikogo zabić.

Najwcześniej za 22 lata...

Sprawę rozstrzygał Sąd Okręgowy w Siedlcach. Proces ruszył w listopadzie 2023 roku. Sąd wyłączył jawność procesu. Nie wiadomo więc, jak i czy w ogóle Karol M. tłumaczył się sądowi z popełnionej zbrodni. Wyrok zapadł 21 stycznia br. Karol M. został uznany za winnego wszystkich zarzuconych mu czynów, w tym m.in. zabójstwa komornik i skazany za to na 25 lat pozbawienia wolności. W ramach kary Karol M. będzie poddany terapii. Sąd zastrzegł, że warunkowe przedterminowe zwolnienie oskarżonego z więzienia może nastąpić dopiero po co najmniej 22 latach odsiadki.

Sąd przyjął, że w chwili czynu oskarżony miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Ponadto Karola M. pozbawiono praw publicznych na dziesięć lat. To nie wszystko, bo 45-latek ma zapłacić wobec dwóch osób pokrzywdzonych - bliskich zamordowanej komornik - nawiązki w wysokości po 200 tys. zł. Wyrok nie jest prawomocny.

Obrona: To nie była motywacja zasługująca na szczególne potępienie

Strony skorzystały z możliwości wniesienia apelacji. Z wymierzoną Karolowi M. karą nie zgadzają się prokurator i oskarżyciel posiłkowy.

- W obu przypadkach zarzucają sądowi rażącą niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary 25 lat pozbawienia wolności wobec stopnia winy oskarżonego i społecznej szkodliwości jego czynu. Domagają się orzeczenia kary dożywotniego pozbawienia wolności - mówi sędzia Magdalena Kuczyńska, rzecznik Sąd Apelacyjnego w Lublinie.

Z kolei obrona zabójcy komornik przekonuje, że Karol M. dostał zdecydowanie zbyt surową karę. Adwokat 45-latka dowodzi, że nie ma wystarczających dowodów, by przyjąć, iż mieszkaniec gminy Wola Mysłowska działał z zamiarem odwetu na środowisku komorników.

- Zarzuca, że sąd bezpodstawnie przyjął, iż oskarżony zakupił nóż na potrzeby dokonania zabójstwa komornika oraz tego, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie w postaci odwetu na środowisku zawodowym komorników za prowadzone wobec niego postępowania egzekucyjne - wskazuje sędzia Magdalena Kuczyńska.

> Zabójca był dłużnikiem, którego sprawę prowadziła zupełnie inna kancelaria, niż ta należąca do Ewy Kochańskiej

W apelacji obrońca podnosi, że niewłaściwe, jego zdaniem, było ustalenie sądu, iż w tej sprawie brak było podstaw do zastosowania wobec oskarżonego nadzwyczajnego złagodzenia kary. Nawet pomimo stwierdzenia w oparciu o opinie biegłych sądowych z zakresu psychiatrii, iż w czasie czynu Karol M. miał ograniczoną w stopniu znacznym możliwość pokierowania swoim postępowaniem i rozpoznania znaczenia swojego czynu.

Obrona zarzuca, że kara dla zabójcy komornik jest rażąco niewspółmiernie surowa, domagając się jej nadzwyczajnego złagodzenia.

Termin rozpoznania apelacji nie został jeszcze wyznaczony.

Dominik Smagała

Za mało strażaków na akcji, bo... abonament nieopłacony

Strażacy OSP w Janowie Podlaskim pożalili się na swoim facebookowym profilu, że gminne oszczędności dotknęły abonament do usługi telefonicznej wzywającej strażaków na akcję. Przez co zjawiło się ich tylko czterech.

Fot.Policja Biaska (FB)

Usuwanie skutków zderzenia pojazdów w Werchlisiu wymagało pracy wielu strażaków

Strażacy zostali wezwani do akcji ratunkowej na drodze we wsi Werchliś, gdzie doszło do zderzenia fiata seicento z ciągnikiem rolniczym z przyczepami. Musieli za pomocą urządzenia hydraulicznego uwolnić człowieka z pojazdu. Dwie osoby zostały przewiezione na badania do szpitala. Problemem było też odblokowanie jezdni, gdy z jednej z przyczep wypadły baloty siana.

Miał prawo do rozgoryczenia

Po akcji strażak z OSP napisał na profilu alarmujący post adresowany do mieszkańców gminy Janów Podlaski.

„My strażacy mamy dość wiecznej walki o zapewnienie podstaw do funkcjonowania. Wczorajsze zdarzenie na drodze przelało naszą czarę goryczy. W tak ciężkim do opanowania zdarzeniu wzięło udział tylko 4 strażaków" – żalił się z rozgoryczeniem.

Wszystkiemu winien sposób zawiadamiania. Strażak żalił się, że nie skutkowały prośby OSP do pracownika gminnego i wójta o przedłużenia kosztującego 450 zł na rok abonamentu systemu jednoczesnego alarmowania. Przez to system nie zadziałał i strażak, który z zawodu jest ratownikiem medycznym, nie przybiegł do wyjeżdżającego wozu.

- Jak ważna była jego obecność, gdy ludzkie życie jest tak bardzo zagrożone? Gdyby usługa działała, na miejsce dotarłoby znacznie więcej ratowników, co pozwoliłoby na zabezpieczenie miejsca zdarzenia i pozwoliłoby pracować bez większych utrudnień – podkreślił przedstawiciel OSP.

Publiczna skarga internetowa szybko przyniosła efekt.

Kiedy zapytaliśmy wójta Janowa Podlaskiego Karola Michałowskiego o problem z systemem jednoczesnego alarmowania, odparł, że to ktoś się pomylił z obwinianiem Urzędu Gminy.

- Trudno mówić, że pożałowaliśmy 450 zł na system informowania strażaków. Faktem jest, że zawnioskowaliśmy o dofinansowanie zakupu wozu strażackiego dla naszej OSP. Koszt wyniesie około 1,440 mln zł, w tym dotacja z gminy 500 tys. zł - wyjaśnił nam wójt Karol Michałowski.

Okazało się, że po kilkugodzinnych spotkaniach zarządu OSP i przedstawicieli Urzędu Gminy wypracowano porozumienie by „takie sytuacja, które zostały poruszone nie miały prawa się powtórzyć". Taki komunikat pojawił się w serwisie społecznościowym.

Szybko powróciło jednoczesne alarmowanie strażaków. Potwierdził to nam strażak z kierownictwa OSP. Na nasze pytanie o problem wzywania druhów, odparł:

- Sytuacja została naprawiona, wszystko wróciło do normy.

Marek Pietrzela

WSP

eprasa.pl 378346df7f

Akcja policji podczas świętowania. Prezes Ruchu Ryki i inni dostali gazem prosto w twarz od policjanta!

Drużyna Ruchu wywalczyła awans do IV ligi. Piłkarze, kibice mieli powody do świętowania. Ale świętowanie na Starym Rynku zakończyło się interwencją policji i użyciem gazu.

Przed godziną 22:00 świętowanie awansu przeniosło się w centralny punkt miasta. Nie potrwało to długo. W pewnym momencie w pobliżu wiwatujących pojawił się policyjny radiowóz

Jak wielka była radość biało-zielonej rodziny z wywalczenia promocji do najwyższej klasy rozgrywkowej w województwie lubelskim. 22 czerwca Ruch rozbił aż 8:0 zespół Gromu Różaniec.

Patrol w akcji

Przed godziną 22:00 świętowanie awansu przeniosło się w centralny punkt miasta. Nie potrwało to długo. W pewnym momencie w pobliżu wiwatujących pojawił się policyjny radiowóz.

- Wysiadło dwóch policjantów. Jeden z nich powiedział, że dostali telefon, że zakłócamy porządek i ciszę nocną - relacjonuje Ireneusz Szlendak.

Członek zarządu Ruchu Ryki przyznaje, że uczestnicy imprezy argumentowali, iż cisza nocna jeszcze nie obowiązuje, ponieważ była godzina przed 22:00. Zapewnili funkcjonariuszy, że sytuację wyjaśnią i, jeśli to konieczne, zaprowadzą porządek.

Jednak dalszy przebieg interwencji wywołał oburzenie obecnych. - W trakcie rozmowy drugi z policjantów odwrócił się w stronę kibiców i dwukrotnie psiknął gazem. Później w rozmowie stwierdził, że zrobił to prewencyjnie, bo poczuł się zagrożony, i że ich było dwóch przeciwko 40 osobom. Zrobił to dlatego, że tłum na niego ruszył - mówi Szlendak.

Członek zarządu MKS stanowczo zaprzecza, jakoby uczestnicy wydarzenia zachowywali się agresywnie wobec funkcjonariuszy. - Nie mogę się z tym zgodzić, bo nic takiego, co on mówił, nie miało miejsca. Staliśmy spokojnie, chcieliśmy wyjaśnić sytuację i porozmawiać - podkreśla.

> Najbardziej pokrzywdzona po użyciu gazu była nasza pani prezes, która jest również radną rady powiatu. Ona z koleżankami i innym członkiem zarządu stała najbliżej, kilka metrów za mną. Tam były też inne osoby: dzieci, młodzież i dorośli

Jak dodaje, najbardziej ucierpiała prezes klubu Elżbieta Kuchnio, która znajdowała się w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca, gdzie użyto gazu. - Najbardziej pokrzywdzona po użyciu gazu była nasza pani prezes, która jest również radną rady powiatu. Ona z koleżankami i innym członkiem zarządu stała najbliżej, kilka metrów za mną. Tam były też inne osoby: dzieci, młodzież i dorośli. Bardzo dużo osób - relacjonuje.

Radiowozy i karetka

Na miejsce wezwano karetkę, która udzieliła pomocy poszkodowanym. Po chwili przyjechały kolejne radiowozy, a uczestników poproszono o opuszczenie rynku. Wszyscy się do tego zastosowali.

Szlendak przypomina, że podobne świętowanie miało miejsce w 2017 roku, i wówczas obyło się bez incydentów. - W 2017 roku świętowaliśmy w podobnych okolicznościach na rynku z burmistrzem i radnymi i nie było problemu. Nie było żadnych awantur, żadnych burd ani zniszczeń. Dlaczego? Może dlatego, że nie było interweniującej bezmyślnie policji - podsumowuje.

Jeden ze świadków przyznaje, iż prezes Elżbieta Kuchnio dostała gazem prosto w twarz. Stała tyłem do policjanta. Odwróciła się i w tym momencie została potraktowana jakby zrobiła coś złego. - Czym kierował się policjant? Nasza pani prezes była w białym ubraniu. Widać było ślady na tyle spodenek i koszulki ślady gazu - przyznaje.

> **Policja:** *Podczas interwencji funkcjonariusze użyli środków przymusu bezpośredniego zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa*

Jak dodaje kolejna osoba, która świętowała awans, policjanci popsuli fetę. - Na całym świecie kibice spotykają się w centralnych punktach miasta, by cieszyć się z sukcesu. W takich Rykach to niemożliwe. Radowaliśmy się z awansu, a skończyło się skandalem - dodaje.

Jeden z piłkarzy Ruchu, który był na miejscu interwencji przyznaje, że po raz pierwszy widział taką scenę. - Zastanawiam, co by się działo, gdyby funkcjonariusze musieli interweniować przeciwko agresywnym osobom. Nie chcę nawet podejrzewać, jak to by wyglądało. Tutaj była grupa ludzi, która cieszyła się z awansu. Ktoś wszedł do fontanny? To chyba nie przestępstwo. Naruszenie nietykalności cielesnej? Pierwsze słyszę. Nie widziałem czegoś takiego - mówi.

mp

Wpis na stronie Ruchu Ryki

W Rykach trzeba kibiców, piłkarzy i zarząd: rozpędzać, gazować i pacyfikować

Wczoraj byliście wspaniali. W całości wypełniliście Buksa Stadion i razem z piłkarzami stworzyliście cudowne i wspaniałe widowisko, które przejdzie do historii.

Jesteśmy z Was dumni. Jeśli dziś rano czytacie to w szkole, pracy, na urlopie czy gdziekolwiek pamiętajcie o jednym - Razem tworzymy wielką zielono-białą rodzinę. Z dumą i szacunkiem noście nasze barwy i wspierajcie klub. Bo to nasze miasto i nasz klub.

Przykro pisać że nasze święto zostało brutalnie zepsute. Na całym świecie, w Europie, w Polsce czy innych miastach można sukcesy: świętować, fetować i celebrować. W Rykach trzeba kibiców, piłkarzy i zarząd: rozpędzać, gazować i pacyfikować.

Policja odpowiada

Pod postem Ruchu pojawił się wpis policji ryckiej. Oto treść:

Gratulujemy awansu i życzymy sukcesów w kolejnych rozgrywkach. W nawiązaniu do opublikowanego przez Państwa postu pragniemy poinformować, że interwencja Policji była zgłoszona przez mieszkańca miasta, który poinformował nas o zakłócaniu spokoju i porządku publicznego. W trakcie interwencji grupa osób zachowywała się agresywnie, nie wykonywała poleceń funkcjonariuszy, kąpała się w fontannie miejskiej, osoby spożywały alkohol, zaśmiecali, głośno krzyczeli, czym nadal zakłócała spokój i porządek publiczny innym osobom. Dodatkowo otrzymywaliśmy kolejne zgłoszenia od mieszkańców miasta.

W trakcie interwencji policjanci ujawnili wiele naruszeń przepisów prawa, w tym przestępstwo naruszenia nietykalności cielesnej policjanta oraz wykroczenia polegające na zakłócania spokoju i porządku publicznego, zaśmiecaniu miejsca publicznego, spożywaniu alkoholu w miejscu niedozwolonym oraz zaśmiecaniu miejsca publicznego.

W powyższych sprawach skierowane zostaną wnioski o ukaranie do sądu. Podczas interwencji funkcjonariusze użyli środków przymusu bezpośredniego zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Świętowanie nie może naruszać przepisów prawa i zakłócać spokoju innych mieszkańców i porządku publicznego. Jednym z podstawowych zadań policji jest dbanie o bezpieczeństwo i porządek publiczny oraz reagowanie na popełniane przestępstwa i wykroczenia.

Oszuści atakują! Dwie osoby straciły ponad 130 tys. zł

Biała Podlaska: Oszukanych zostało dwóch mieszkańców gminy Biała Podlaska, którzy za namową rzekomych „inwestorów" zdecydowali się utworzyć konta w zagranicznym banku. Straty wyniosły ponad 130 tysięcy złotych.

We wtorek (24 czerwca) do bialskiej komendy zgłosił się 55 i 56-latek, którzy padli ofiarami oszustwa.

55-letni mieszkaniec gminy Biała Podlaska w maju w trakcie korzystania z Internetu natknął się na artykuł, który zachęcał do inwestowania.

- Gwarancja spokojnego zysku sprawiła, że mężczyzna zainteresował się tym tematem i otworzył okno rejestracji podając tam swoje dane kontaktowe. Po tym zadzwonił do niego mężczyzna i wyjaśnił mu zasady inwestycji. Mężczyzna podający się za agenta giełdowego za pośrednictwem Internetu nakłonił 55-latka do utworzenia konta w zagranicznym banku. Wszystko to działo się pod pretekstem uzyskania zysków z inwestowania na giełdzie walutowej. Mieszkaniec gminy pod namową założył na tej platformie konto. Następnie z konta bankowego dokonał przelewów w łącznej kwocie 91 tysięcy złotych. Podający się za agenta giełdowego mężczyzna zaproponował, że przeleje część środków z rzekomego zysku 55-latka - opisuje młodszy aspirant Katarzyna Gągolińska z KMP w Białej Podlaskiej.

Na jego konto została przelana jedynie część obiecanego zysku. Wtedy zorientował się, że padł ofiarą oszustwa i zerwał kontakt z rzekomym agentem.

Podobnie został oszukany 56-letni mieszkaniec gminy Biała Podlaska, który również natknął się na reklamę z inwestycjami w Internecie.

- Mężczyzna zainteresował się tym tematem i otworzył okno rejestracji podając tam swoje dane kontaktowe. Po tym za pomocą komunikatora skontaktowała się z nim kobieta, która oświadczyła, że ekspert inwestycyjny skontaktuje się telefonicznie. 56-latek został poinformowany, że aby zacząć inwestować musi zrobić przelew. Pod namową uzyskania bezpiecznego zysku wykonał przelewy, a ponadto na jego nazwisko został zaciągnięty kredyt - dodaje młodszy aspirant Katarzyna Gągolińska.

Stracił ponad 40 tys. zł.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl 378346df7f

59. Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych – poznaliśmy laureatów!

Na trzy dni Kazimierz Dolny ponownie zmienił się w polską stolicę folkloru! Miasteczko wypełniło się twórcami ludowymi, dźwiękami, kolorowymi strojami i przeróżnymi polskimi tradycjami.

Fot. Agnieszka Drozd-Bownik

Organizatorem festiwalu od trzech lat jest Centrum Spotkania Kultur w Lublinie, które z powodzeniem kontynuuje i rozwija ideę zapoczątkowaną w 1966 roku

Na kazimierskiej scenie wystąpiło około 600 artystów ludowych z 15 województw.

Około 650 artystów z całej Polski uczestniczyło w 59. edycji Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych, który odbył się w Kazimierzu Dolnym. To największe i najważniejsze wydarzenie w kraju poświęcone muzyce ludowej, które od lat przyciąga miłośników tradycji, folkloru i żywej kultury wsi.

- Dziś nasze miasteczko wypełniło się dźwiękami muzyki ludowej, barwnymi strojami i pięknymi tradycjami przywiezionymi z różnych zakątków Polski. Festiwal to nie tylko występy na scenie, ale przede wszystkim spotkanie ludzi, dla których kultura ludowa jest źródłem tożsamości, siły i dumy - mówi Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego.

Uroczyste otwarcie festiwalu rozpoczęło się barwnym korowodem artystów, który w piątek przeszedł ulicami Kazimierza Dolnego – od kościoła św. Anny na Duży Rynek. Uczestnicy korowodu, ubrani w regionalne stroje, prezentowali swoje umiejętności muzyczne, grając na tradycyjnych instrumentach i śpiewając pieśni ludowe, czym natychmiast porwali publiczność i wprowadzili w festiwalowy nastrój.

Wydarzenia festiwalowe odbywały się na dwóch scenach – Dużym i Małym Rynku, gdzie od piątku do niedzieli prezentują się zespoły śpiewacze, kapele oraz soliści – zarówno w ramach części konkursowej, jak i koncertów towarzyszących. Głównym punktem programu były przesłuchania konkursowe, a kulminacją było ogłoszenie wyników w niedzielę.

Organizatorem festiwalu od trzech lat jest Centrum Spotkania Kultur w Lublinie, które z powodzeniem kontynuuje i rozwija ideę zapoczątkowaną w 1966 roku.

Najważniejsze wyniki:

Kapele

BASZTA – Nagroda główna (3 000 zł + ceramika 400 zł):
Kapela Ludowa „Trzcinicoki" – Trzcinica (woj. podkarpackie)

I nagrody (po 2 000 zł):
Muzyka Gminnego Zespołu „Śtadra" – Szaflary (woj. małopolskie)
Kapela Ludowa „Młoda Harta" – Harta (woj. podkarpackie)
Kapela Stanisława Wlazło – Wieniawa (woj. mazowieckie)
Kapela Ludowa „Niwa" – Niwiska (woj. podkarpackie)

Zespoły śpiewacze

Dwie BASZTY (po 3 000 zł + ceramika 400 zł):
Zespół Śpiewaczy „Dobryna" – Białystok (woj. podlaskie)
Zespół Śpiewaczy „Dorbozianki" – Dorbozy (woj. lubelskie)

I nagrody (po 2 000 zł):
Zespół Śpiewaczy „Kalina" – Bańska Wyżna (woj. małopolskie)
Zespół Śpiewaczy „Kawęczyn" – Kawęczyn (woj. lubelskie)
Grupa Śpiewacza Gminnego Zespołu Góralskiego „Śtadra" – Szaflary (woj. małopolskie)
Kobiecy Zespół Śpiewaczy – Nowogród (woj. podlaskie)
Zespół Śpiewaczy „Na swojską Nutę" – Zahorów (woj. lubelskie)

Soliści – instrumentaliści

BASZTA – nagroda główna (1 600 zł + ceramika 400 zł):
Michał Umławski – Włoszakowice (woj. wielkopolskie)

I nagrody (po 1 000 zł):
Marcin Szczechowiak – Zbąszyń (woj. wielkopolskie) – Nagroda Specjalna im. prof. Jana Stęszewskiego
Andrzej Budz – Dębno Podhalańskie (woj. małopolskie) – Nagroda Międzynarodowej Organizacji Sztuki Ludowej – Sekcja Polska
Stanisław Rawski – Kocudza (woj. lubelskie)
Ryszard Maniurski – Turośl (woj. podlaskie)

Soliści – śpiewacy

BASZTA – nagroda główna (1 600 zł + ceramika 400 zł):
Janina Pydo – Zastawie (woj. lubelskie)

I nagrody (po 1 000 zł):
Agnieszka Bandosz – Gołębie (woj. lubelskie) – Nagroda Specjalna im. prof. Jerzego Bartmińskiego
Marta Sterlus – Kodeń (woj. lubelskie)
Stanisław Mikołajczyk – Szczebra (woj. podlaskie)
Ewelina Szymanowska – Kowale Oleckie (woj. warmińsko-mazurskie)

Konkurs „Mistrz i Uczeń" – instrumentaliści

Nagrody I stopnia (po 900 zł, 13 nagród):
Kapela „Lilia" – Ełk (woj. warmińsko-mazurskie) – mistrz: Jakub Bukowski
Kapela Nowowiejska – Nowa Wieś Ełcka (woj. warmińsko-mazurskie) – mistrz: J. Bukowski
Alicja Szywała – Poręba Wielka (woj. małopolskie) – mistrz: Wojciech Kaleta
Kapela z Garwolina – woj. mazowieckie – mistrz: Mateusz Niwiński
Łucja Guźniczak – Inowłódz (woj. łódzkie) – mistrz: Roman Wojciechowski
Maria Guźniczak – Inowłódz (woj. łódzkie) – mistrz: Roman Wojciechowski
Kapela „Trampolka" – Rasząg (woj. warmińsko-mazurskie) – mistrz: Dawid Sutkowski
Martyna Pigan – Cieplice (woj. podkarpackie) – mistrz: Michał Rydzik
Wojciech Umławski – Włoszakowice (woj. wielkopolskie) – mistrz: Michał Umławski
Natalia Mrozek – Rozogi (woj. mazowieckie) – mistrz: Magdalena Golon
Kornelia Bielska – Turośl (woj. podlaskie) – mistrz: Marcin Drabik
Kapela Dudziarska „Żeńcy Wielkopolscy" – Nietążkowo (woj. wielkopolskie) – mistrz: Katarzyna Marach
Aniela Juszkiewicz – Konstantynów (woj. lubelskie) – mistrz: Zdzisław Marczuk

Voucher na strój ludowy (2 500 zł):
Kapela „Maciejka" – Ełk (woj. warmińsko-mazurskie) – mistrz: Jakub Karpuk

„Mistrz i Uczeń" – śpiewacy

Nagrody I stopnia (po 700 zł):
Amelia Lis – Rozogi (woj. warmińsko-mazurskie) – mistrzyni: Elżbieta Kasznia
Zespół Młodzieżowy – Gałki Rusinowskie (woj. mazowieckie) – mistrzyni: Maria Siwiec
Zofia Hajnos – Pyzówka (woj. małopolskie) – mistrzyni: Katarzyna Kudasik-Zasadnia
Laura Markowska – Drygały (woj. warmińsko-mazurskie) – mistrzyni: Emilia Markowska
Aleksandra Pecyna – Opoczno (woj. łódzkie) – mistrzyni: Kamilla Biniek
Franciszek Wojda – Karolew (woj. łódzkie) – mistrz: Leszek Wiśniewski

Vouchery (2 500 zł, 4 zespoły):
Zespół Śpiewaczy „Zyzula" – Hanna (woj. lubelskie) – mistrzyni: Karolina J. Demianiuk
Zespół Śpiewaczy „Jabłoneczka" – Jabłoń (woj. lubelskie) – mistrzyni: Marzena Zieńczuk
Dziecięco-Młodzieżowy Zespół „Szeszupiaki" – Rutka-Tartak (woj. podlaskie) – mistrzyni: Beata M. Szyszko-Anzulewicz
Dziecięcy Zespół Obrzędowy – Ożarów (woj. łódzkie) – mistrzyni: Jagoda Majtyka-Wojewódka

Pełna lista nagród na stronie pulawy.24wspolnota.pl

Agnieszka Gołębiowska

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu

Maj wr Mi
ur. 27 czerwca, godz. 20.57, 3580 g
Rodzice: Małgorzata i Maciej
Rodzeństwo: Michał (13 l.) i Miłosz (5 l.)

Synek Paweł Radzyń Podl
ur. 28 czerwca, godz. 1.29, 3300 g
Rodzice: Paweł Kłopotek, Jolanta Szwed

Nel Lubar
ur. 24 czerwca, godz. 7.20, 2190 g
Rodzice: Natalia i Szymon

J
ur. 26 czerwca, godz. 9.31, 3920 g
Rodzice: Mariola i Paweł
Rodzeństwo: Julia (8 l.) i Mikołaj (5 l.)

Leon War Her
Urodzony 9 czerwca, g. 19.35, 1790 g, 46 cm
Rodzice: Patrycja i Dawid

Al Dr
Urodzony 22 czerwca, g. 22.13, 3625 g, 55 cm
Rodzice: Klaudia i Kamil

WSP

eprasa.pl 378346df7f

Niebawem zostaniecie uwolnieni od prześladowań za wiarę, a wasz kraj, którego jestem Królową, powstanie z kolan przed zaborcami i zostanie wyzwolony – zapewniała Maryja dzieci z Jabłonia i Dawid

Czy Jabłoń to podlaski Gietrzwałd? (cz. VIII)

Niemal równo 150 lat temu na polach koło wsi Jabłoń i Dawidy (powiat parczewski) doszło do zdarzeń, które świadkowie zinterpretowali jako objawienia Matki Bożej i świętego Jozafata Kuncewicza. Wieść zelektryzowała nie tylko prześladowanych za wiarę unicką włościan, ale i samą carską administrację, która uniemożliwiła dokładniejsze zbadanie charakteru zjawiska.

Niesłychanie ciekawą jest relacja o ostatnim, trzynastym objawieniu, które miało mieć miejsce w miejscowości Zabłocie w dniu 13 maja 1876 roku. Sprawę opisał najwybitniejszy znawca tego tematu, związany naukowo z Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego, ksiądz Karol Nasiłowski. Oprócz dokumentacji kościelnej miał on okazję badać miejscowe, przekazywane przez pokolenia tradycje pochodzące zarówno z kręgów duchowieństwa, jak i rodzinne wśród osób świeckich. W artykule w Siedleckich Studiach Teologicznych podaje, że brzmiało ono:

Drogie dzieci. Nie bójcie się tego, co złe, w tych doczesnych czasach, albowiem Bóg ma plan i względem was, i okolicznych miejsc. W niedalekiej przyszłości nieopodal was stanie Dom Boży na wzór duchowych łask z dalekiego kraju na zachodzie. Będziecie z niego czerpać wszystko, co najpiękniejsze pełnymi garściami, a każde zło zostanie zgładzone. Ufajcie, wierzcie i trwajcie, a dostąpicie pełni Bożego Miłosierdzia.

Zabłocie - ale które?

Uczony w przypisach wskazał, że chodzi o Zabłocie położone 54 kilometry od Jabłonia. Tak położona miejscowość leży w gminie Biała Podlaska, koło wsi Swory. Identyfikacja ta budzi jednak poważne wątpliwości: *osiedle to, zwane wcześniej Osieniki, powstało dopiero w okresie międzywojennym, na skutek procesu komasacji gruntów. Na pustych polach osiedlali się mieszkańcy Swór. Miejsce dawniej należało do wspólnoty wiejskiej, na podmokłych terenach mieszkańcy wypasali bydło i owce* - podaje oficjalna strona Gminy Biała Podlaska.

O możliwość identyfikacji Zabłocia koło Kopiny z miejscem objawienia z 1876 roku zapytaliśmy pana Pawła Włoszka, miejscowego pasjonata historii. Zwrócił nam uwagę na, dość wiekową, ale z pewnością młodszą niż 1905 rok, kapliczkę. W jej środku znajduje się figura Matki Boskiej w typie nawiązującym do objawień z Lourdes w 1858 roku, co można wiązać ze słowami o „Domu Bożym na wzór duchowych łask z dalekiego kraju na zachodzie". Rzecz jest wysoce niepewna i wymagająca zebrania informacji na miejscu, jednak nie da się wykluczyć, że może być to echo znacznie dawniejszych wydarzeń

Inne, leżące nawet bliżej, bo o 40 kilometrów, położone w gminie Kodeń Zabłocie również wydaje się ślepą uliczką. Otóż w tym regionie Nadbuża samoidentyfikacja jako Polaków i unitów była stosunkowo niewielka. Wiemy, że proces przechodzenia wiernych do prawosławia był tam stosunkowo płynny. Powodem mogła być choćby bliskość monasteru w Jabłecznej, który nigdy nie przyjął zasad unii brzeskiej... W 1905 roku większość mieszkańców, mając wybór, została przy prawosławiu, w okresie międzywojennym tamtejsza parafia była jedną z najliczniejszych w całej eparchii. Można zaryzykować twierdzenie, że jeśli chodzi o ewentualnych bezpośrednich adresatów objawień, byłby to niemal idealnie drugi biegun od konsekwentnie „opornych" włościan z arcyunickich Dawid!

A może to bliżej?

Ale jest przecież jeszcze jedno Zabłocie i to znacznie bliższe! Wprawdzie oficjalnie jest ono tylko częścią wsi Kopina (gmina Milanów; występuje w dokumentach jako Kopina - Zabłocie), ale w potocznych rozmowach mieszkańców i dziś, mówi się po prostu o Zabłociu. I co kluczowe: z Dawid jest tylko 14 kilometrów, z Jabłonia niewiele więcej. Wszystkie trzy miejscowości dziś w jednym powiecie, zamieszkałe przez wiernych o dość podobnym, konsekwentnie unickim i ciążącym ku polskości profilu, znajdujących się pod skrzydłami sprzyjającego im ziemiaństwa (Jabłoń i Dawidy głównie Łubieńscy z Kolana, Zabłocie Czetwertyńscy z Milanowa). Dzisiaj miejscowość leży na styku rzymskokatolickich parafii Wohyń i Milanów, w roku 1876 wierni tradycji wschodniej należeli do parafii pw. św. Dymitra w Wohyniu.

Zasadnym wydaje się więc zbadanie, czy nazwa „Zabłocie" dla części wsi Kopina funkcjonowała w 1876 roku...

cdn.

Zbigniew Smółko

Sto dziesięć lat temu do Łukowa trafiło kilka tysięcy uchodźców – Żydów z Brześcia

Żydowski Łuków w czasie I wojny światowej

W 1915 roku Polska została zajęta przez wojska Niemiec i Austrii. Początkowo Łuków zajęty był przez Austriaków.

Dla Żydów, którzy musieli ukrywać się przed przeprowadzającymi pogromy Kozakami, była to wielka ulga. Później Austriaków - zastąpili Niemcy. Jak wyglądało życie społeczności łukowskich Żydów w latach 1915-1918 opisuje „Sefera Lukow" - „Księga Łukowa - poświęcona zniszczonej wspólnocie" spisana przez tych, którzy albo przed wojną wyjechali z Polski, albo też udało się im przeżyć wojnę i wyemigrować.

Chwilę przed spodziewanym wejściem wojsk Państw Centralnych (i wspierających ich polskich...) na ziemie Królestwa Polskiego było jednym z najtragiczniejszych momentów w całych dziejach regionu. Rosyjska propaganda, przepowiadana przez gazety, urzędy i prawosławne duchowieństwo zapowiadała, że Niemcy natychmiast po wejściu dopuszczą się nieprawdopodobnych okrucieństw i zbrodni, więc jedynym wyjściem jest salwowanie się ucieczką w głąb Imperium. Opowieściom tym uwierzyło być może nawet 1,5 mln ludzi ze wschodnich obrzeży Kongresówki, co skończyło się potworną klęską humanitarną („bieżeństwo"). Z drugiej strony sami Moskale stosowali taktykę „spalonej ziemi" - tereny, które za chwilę mieli oddać przeciwnikowi, były bezwzględnie wyludniane i dewastowane.

Zdjęcie łukowskiego rynku z roku najpewniej 1916 (lekkie ubrania świadczą, że jest to środek lata...), wykonane przez niemieckiego żołnierza. Niemcy i Austriacy posiadali stosunkowo dużo aparatów fotograficznych, fotografie z zajmowanych miejsc wysyłali do domu jako widokówki. W związku z tym to im zawdzięczamy większość najstarszych zdjęć regionu. W dalekim planie widzimy łukowską synagogę. Umieszczone w 2012 roku na portalu fotopolska.eu przez p. Mariusza Brzezińskiego i opisane jako pochodzące z aukcji internetowej

W oczekiwaniu na Niemców

Łuków, który był miasteczkiem polsko-żydowskim, nie uległ propagandzie i uniknął tragedii bieżeństwa, a zmiany zaborcy miał nawet prawo oczekiwać z pewnymi nadziejami. O ile w czasach pokoju w mieście udało się ustalić jakieś nieformalne *modus vivendi* między administracją państwową, wojskową oraz społecznościami polską i żydowską, o tyle w warunkach przyfrontowych oczywiste jest, że zwłaszcza sołdacka dyscyplina uległa znacznemu rozluźnieniu. Dlatego wejście wojsk Państw Centralnych było pewną ulgą. Rychło jednak pojawiło się inne poważne wyzwanie.

Autorem opowieści jest p. Szlomo Rubinsztajn, który wyemigrował do Ameryki jako dziecko w początkach XX stulecia. Jego wspomnienie przełożyła p. Sara Mages.

Ciekawostka językowa: być może ktoś bardziej uczony będzie w stanie to zweryfikować albo uzupełnić, ale ostatnio przeczytałem, że jest tylko jedno polskie słowo, które weszło zarówno do języka rosyjskiego, jak i angielskiego. Jest to słowo „pogrom" w sensie masowej napaści na społeczność żydowską czy inną mniejszościową w danym miejscu.

Uchodźcy w Łukowie

...Po podboju wschodu Niemcy ewakuowali mieszkańców Brześcia i okolicznych miasteczek tłumacząc, że miasto jest twierdzą i ma znaczenie strategiczne. Żydów rozesłano po całej okolicy: do Białej Podlaskiej, Międzyrzeca oraz Łukowa. Bezdomni Żydzi, z niewielkim dobytkiem, przybyli do naszego miasta.

Młodsi i starsi zgłaszali się na ochotnika, aby pomagać bezdomnym. Zorganizowano im dach nad głową oraz, na początku, przygotowywano jedzenie. Wielu uchodźców zostało zakwaterowanych w Beta Midraszu (miejscu nauki Tory przy synagodze)

Wybuchła epidemia tyfusu. Do władz niemieckich udała się delegacja, żeby poprosić o pozwolenie na zorganizowanie szpitala dla kobiet w dużym Beta Midraszu. Zgody udzielono i szpital powstał pod nadzorem niemieckiego lekarza Bidermana.

Były zmiany dzienne i nocne. Ani jedna osoba, czy to mężczyzna, czy kobieta, nie odmówiła udziału w akcji pomocy. To poświęcenie doprowadziło do dwóch ofiar. Jedną z nich była osiemnastoletnia Lea Feldman, córka Chaima Szlomo Feldmana, siostra naszego ukochanego Motela Feldmana z Nowego Jorku. Odnosiła sukcesy, była kochana przez miejscową młodzież i grała w pierwszym klubie dramatycznym. Drugą ofiarą był Herszel Zilberman. Miał dwadzieścia dwa lata i był z zawodu skrybą. Oboje zmarli na tyfus, którym zarazili się podczas pracy wolontariackiej. Sytuacja w mieście powoli się ustabilizowała. Mieszkańcy przyzwyczaili się do okupacji niemieckiej. Życie towarzyskie znów ożyło.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 378346df7f

Karol Benni (1843-1916) - niezły lekarz, dobry człowiek i przyjaciel artystów (cz. IV)

Człowiek, który wymyślił Nałęczów

Potencjał położonego nad rzeczką Bystrą miasteczka dostrzeżono już w czasach stanisławowskich. Potem pomysł urządzenia tu konkurującego z zagranicznymi uzdrowiska został niemalże zarzucony. Powrócono do niego ok. 1870 r. Człowiekiem, który sprawił, że nazwa Nałęczów stała się znana w całej Polsce, był dr Karol Benni. To on przywiózł do Nałęczowa Bolesława Prusa...

Bolesława Prusa można i dziś spotkać w Nałęczowie. Siedzi na ławeczce w parku. Rzeźbę ustawiono w 2002 roku, w 120-lecie pierwszej wizyty. Autorami Stanisław Strzyżyński i jego syna Zbigniew

Fotowiki

...Stało się tak, że onegdaj wziął nas kilku doktor Benni „Pod Raka" na Pragę. Trzeba było przejechać Nowy Zjazd i most, na którym dostałem lekkiego nerwowego ataku. Okazało się, że mam wcale piękny początek fenomenalnej choroby zwanej obawą przestrzeni. Nim zjedliśmy półmisek raków, Benni wytłumaczył mi, że za sześć tygodni będę zdrów, ale muszę jechać na wodnistą kurację do Nałęczowa. Więc pojadę.... - pisze w liście do Stanisława Kronenberga w 1882 roku Bolesław Prus (za portalem dzieje.pl). Przyszły autor „Faraona" był już wtedy szanowanym dziennikarzem o rozpoznawalnym nazwisku, ale w literackim dorobku był jeszcze na etapie „Anielki" i „Antka". O Nałęczowie mógł słyszeć i wcześniej, sam bowiem pochodził z Hrubieszowa, do szkoły chodził w Lublinie, tam też brał ślub, na Południowym Podlasiu, pod Wohyniem, bił się w Powstaniu Styczniowym. Wspomniana agorafobia objawiała się szczególną obawą przed przekraczaniem mostów i przebywaniem w tłumie, bywa, że niesie za sobą trudność w nawiązywaniu więzi społecznych.

Terapia się spodobała

Dziś wprawdzie diagnozuje się ją w nieco bardziej skomplikowany sposób niż wspólne posiedzenie nad półmiskiem raków, a i rola picia wód zdrojowych w terapii jest traktowana mniej stanowczo niż czynił to doktor Benni - jednakowoż w wypadku Prusa najwyraźniej skutek był zbawienny. Być może w uroczym otoczeniu i świetnym towarzystwie zapominał o przypadłości. Trudno zresztą ocenić skuteczność, bo skoro pacjent wracał 28 razy...

Kluczową rolę musiało odgrywać zaufanie do lekarza. Benni słynął nie tylko jako terapeuta, ale też - tu wielka zasługa małżonki - jako gwiazda na towarzyskim i społecznym firmamencie Warszawy. Przecież człowiek, który był inicjatorem i koordynatorem pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie, wiceprezesem Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych i motorem oraz nadzorcą budowy jego siedziby, organizatorem wykupu z rąk Rosenblumów „Bitwy pod Grunwaldem" Matejki oraz pomysłodawcą całego szeregu przedsięwzięć zmierzających do rozwoju oświaty na wsi, podniesienia poziomu rzemiosła i drobnego handlu - nie mógł mylić się w stawianych diagnozach...Od maja do października Benni przenosił się do willi „Widok", w ślad za nim zaś dreptała, co raz to liczniejsza, napędzana szeptanym marketingiem, grupa „kuracjuszy". Przeważnie tych samych, dla których piątkowe posiedzenia u Bennich były stałym punktem kalendarza.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Pałac w Kocku za Żółtowskich

Zdjęcie pochodzi z periodyku Wieś Ilustrowana z kwietnia 1910 roku. Wbrew dzisiejszej intuicji zajmowało się ono raczej opisywaniem żywota ziemiaństwa niż włościan, zawierającego mnóstwo oryginalnych fotografii.

Z rąk Sapiehów, Kock i Pałac wyszły w początkach XIX wieku. Stało się to po bezdzietnej śmierci księżnej Aleksandry - która ich budowie pod kierunkiem znakomitego architekta Szymona Zuga poświęciła potężny majątek - i krótkich rządach książąt Franciszka i Aleksandra. Potężnie zadłużona majętność, z posagiem bankierówny Aleksandry z Meissnerów trafiła do rodziny d`Anstett. Wtedy pałac został dość poważnie przebudowany pod kierunkiem Henryka Marconiego. W 1863 roku dobra odziedziczył Edward Fanshawe (zm. 1865). W 1866 lub w 1869 roku od jego spadkobierców majątek kupił hrabia Adam Żółtowski. Był on przedstawicielem znaczącej ziemiańskiej rodziny, posiadającej znaczne majątki w Wielkopolsce. Na Lubelszczyźnie wżenili się też w rodzinę Czetwertyńskich z Milanowa. Po Adamie dziedziczył jego syn Edward, po nim ostatni przed przymusową nacjonalizacją właściciel Pałacu Józef. Na dziedzińcu Pałacu 6 października generał Franciszek Kleeberg złożył ostatnią kapitulację kampanii wrześniowej. Po wojnie mieścił się tu m.in. dom kultury, obecnie zaś dom pomocy społecznej.

Zbigniew Smółko

WSP

Porrajmos - zapomniany Holocaust - cz. III

Na lotnisku w Ułężu zamordowano czterdziestu jeden Romów

Instytut Pamięci Narodowej szacuje, że na Lubelszczyźnie doszło co najmniej do 30 zbiorowych egzekucji na Romach. W powiecie ryckim oprócz mordów w Ułężu do takiej zbrodni doszło też w Dęblinie.

Niemcy urządzili sobie zabawę. Ofiarom kazali wykopać grób, rozebrać się i biec przez płytę lotniska. Wtedy otworzyli ogień z broni maszynowej. Rannego chłopaka, który był bliski wyrwania się z matni, dobił asystujący esesmanom polski granatowy policjant. Ocalała dziewczynka, którą ojciec w ostatniej chwili zepchnął z wozu... Ofiary upamiętnienia doczekały się dopiero po 65 latach.

Kiedy z krajobrazu podlubelskiej wsi albo miasteczka znikali Żydzi, nikt nie miał złudzeń co do tego, jaki los ich spotyka. Mimo różnic kulturowych, religijnych i społecznych ich interakcje ze społecznością polską i chrześcijańska były bogate, istniały więzi towarzyskie, chodzono tymi samym ulicami do tych samych szkół. Znano swoje imiona. Z Romami było zupełnie inaczej. To, że pojawiali się i znikali, było zupełnie naturalne. Nawiązywanie relacji, znajomości, należało do sytuacji wyjątkowych. Ot, trochę egzotyki, coś może na kształt wędrownego cyrku, czasem nawet sygnał, że należy bardziej uważać.

Dlatego też niespecjalnie ktokolwiek zwracał uwagę i przejmował się, kiedy tabor znikał ostatecznie. Nikomu do niczego go nie brakowało. Po prostu przestawało ich być widać.

Do spraw wracano dopiero po dziesięcioleciach, kiedy za sprawą najczęściej pojedynczych ciekawych świata, często zupełnie niezwiązanych ze społecznością romską osób docierano do relacji świadków. Jest to zawsze dla historyka źródło dość trudne w opracowaniu - pamięć jest zawodna, po latach nie tylko wiele się zapomina, ale i wydarzenia się mnożą, nakładają jedne na drugie. W wypadku zagłady Romów powstawało dodatkowo wyjątkowo mało dokumentów - oprawcy decyzje podejmowali doraźnie, ci, którzy ocaleli, często byli niepiśmienni.

Temat wrócił po pół wieku

Mimo że sprawa zbrodni w Ułężu zaraz po wojnie została odnotowana w rejestrach Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, a potem odpowiednich struktur Instytutu Pamięci Narodowej ze wskazaniem liczby ofiar na 41-42, więcej szczegółów zaczęto ustalać dopiero w latach 90. XX wieku. Według autorów reportażu „Babcia do tej pory się ich boi", Pawła Reszki i Sebastiana Lucińskiego (Gazeta Wyborcza 30 listopada 2007) ponownie miał „odkryć" p. Waldemar Hojszyk, emerytowany wojskowy, przewodniczący Rady Powiatu Ryckiego. Skontaktował się z p. Tadeuszem Winczewskim, prezesem oddziały Stowarzyszenia Romów w Polsce. - *Ten młody chłopak, zastrzelony przez policjanta, był z grupy Polska Roma, czyli z cyganów nizinnych, jak ja. Tych było w tym taborze najwięcej. Grali muzykę, pokazywali teatr, opowieści z lasów, z wędrówki z Indii, przekazywane z ojca na syna. Byli też kelderasze, którzy żyli z bielenia kotłów, (najpierw czyści się kocioł dokładnie kwasem, myje, a potem pobiela cyną), czy lowari, którzy handlowali końmi. Wędrowali wspólnie, bo w czasie wojny nie liczyło się, skąd kto jest. Niektórzy pochodzili z tych okolic. W taborze było też dziesięciu członków z rodu, z którego najczęściej wybierany jest nasz król - Siero Roma. Kiedy Niemcy rozdali im łopaty i kazali kopać, wiedzieli, po co to robią. Na grób. Niektórzy zaczęli płakać, inni śpiewali. W słowach tych piosenek było, żeby każdy uciekał w swoją stronę. Żeby się ratować. Ale nie było szans. Wszystko obstawione. Nikt nie uciekł* - relacjonował dziennikarzom Winczewski.

cdn.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 378346df7f

Miejsce do oglądania transmisji wybrano nieprzypadkowo

Oglądali start i gonili astronautę

Fot.Marek Pietrzela

Oglądaniu startu kosmonauty towarzyszył też start akcji „Dogonić astronautę", którą popierała m.in. wiceprezydent Justyna Gorczyca

W Białej Podlaskiej udało się połączyć kibicowanie startowi rakiety z Polakiem oraz start sztafety rowerowej „Dogonić astronautę".

W hali gimnastycznej II LO im. Emilii Plater uczniowie i nauczyciele z kilku bialskich szkół w środę rano czekali na historyczny moment startu rakiety z dr. Sławoszem Uznańskim-Wiśniewskim, który został drugim polskim astronautą w historii i pierwszym Polakiem na pokładzie Międzynarodowej Stacji Kosmicznej.

Miejsce do oglądania transmisji wybrano ze względu na przygotowywane w „Platerce" Lokalne Obserwatorium Obserwacji Ziemi (LEOO), jako pierwsze w naszym kraju. Od ponad roku uczniowie „Platerki" byli członkami pilotażowej grupy takiego obserwatorium i pracowali pod kierunkiem dr hab. inż. Stanisława Lewińskiego, prof. CBK PAN oraz Renaty Michalczuk - nauczycielki fizyki w II LO.

Właśnie ta nauczycielka wygłosiła krótki wykład o tym historycznym locie oraz odliczała sekundy do efektownego startu. Kiedy o godz. 8.31 w dynamicznym ogniu Falcon 9 wzniósł się w górę, w całej sali rozległy się oklaski.

- Czekaliśmy na ten lot od dłuższego czasu. Były to bardzo emocjonujące chwile startu rakiety – powiedziała nam Renata Michalczuk.

Od razu po oddaleniu się rakiety uczniowie ruszyli do amfiteatru, skąd wystartowała sztafeta rowerowa „Dogonić astronautę". Celem kilkakrotnie odkładanej w czerwcu i wreszcie udanej akcji było przejechanie w jak najkrótszym czasie 400 km (średnia odległości od Ziemi do Międzynarodowej Stacji Kosmicznej, na którą polski astronauta wyruszył z misją kosmiczną Ax-4).

(Pim)

Fot.Marek Pietrzela

Renata Michalczuk, nauczycielka fizyki w bialskim II LO im. E. Plater

Będziemy mieć kontakt ze Sławoszem Uznańskim-Wiśniewskim

Wcześniej mieliśmy już okazję spotkać się z astronautami w Warszawie. 2 lipca znów w Łodzi możemy mieć kontakt wideo ze Sławoszem Uznańskim-Wiśniewskim. Jako jedna z wielu szkół mamy taką szansę. Jesteśmy grupą uprzywilejowaną za nasz udział w działalności naukowej i edukacyjnej. Prowadzimy wykłady dla miejscowych szkół miejskich. Młodzież z naszego koła naukowego występowała przed społecznością szkolną, mówiąc o życiu astronautów i stacji kosmicznej. Dobrze, że pomagają mi przy tej aktywnej młodzieży nauczyciele naszej szkoły Sławomir Filipiuk i Monika Majewska. Na koniec sierpnia wybieramy się na międzynarodową konferencję w Krakowie, gdzie będziemy występować też z wykładami.

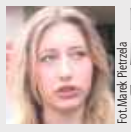

Fot.Marek Pietrzela

Hanna Mikitiuk, uczennica II LO

Polki jeszcze nie było w kosmosie, ale...

Uczęszczam do klasy III o profilu matematyczno-fizyczno- angielskim. W części wynika to z mojego zainteresowania kosmosem, a trochę z patrzenia na moją przyszłość. Polki jeszcze nie było w kosmosie, ale miejmy nadzieję, że niedługo będzie. W Centrum Nauki Kopernik uczestniczyłam wraz z koleżanką Martyną w spotkaniu z astronautami misji Axiom 4. Wzięło w nim udział trzech astronautów: dowodząca misją Ax4 -Peggy Whitson, astronautka NASA z USA, specjaliści: Sławosz Uznański-Wiśniewski z Polski i Tibor Kapu z Węgier. Wszyscy byli bardzo sympatyczni. Trudno było trafić ze zgłoszeniem pytania. Teraz będziemy mieli wyjazd do Łodzi, aby porozmawiać z polskim astronautą na stacji.

Fot.Marek Pietrzela

Błażej Sterniczuk, uczeń bialskiego II LO

Swoją ciężką pracą i zaangażowaniem tak wiele osiągnął

Moment startu rakiety był bardzo ekscytujący. Może dlatego, że długo trwało oczekiwanie i odkładanie lotu. Podoba mi się, że Sławosz Uznański-Wiśniewski swoją ciężką pracą i zaangażowaniem tak wiele osiągnął, pokonał aż 22 tys. kontrkandydatów. Jestem uczestnikiem grupy Leo zajmującej się teledetekcją. Podczas spotkań korzystamy ze zdjęć satelitarnych. Mamy wiele wyjazdów i wystąpień. W planach jeszcze przed nami rozmowa wideo z naszym kosmonautą w Łodzi, czyli w miejscu jego urodzenia.

Dbają o świadomość seniorów

Międzyrzec Podlaski: W trosce o bezpieczeństwo osób starszych ruszyła inicjatywa mająca na celu podniesienie świadomości mieszkańców po 50. roku życia o zagrożeniach ze strony oszustów.

Projekt, realizowany przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej we współpracy z komisariatem policji, ma na celu przeciwdziałanie rosnącej liczbie wyłudzeń, które często kończą się dla seniorów dramatycznie.

Fot.kb

Działania prowadzi MOPS we współpracy z komisariatem policji

Edukacyjny program „Świadomy Senior – Sukcesem Społeczeństwa" obejmuje profilaktyczne i informacyjne działania, które trwać będą od czerwca do sierpnia. Kluczowym elementem akcji będą wizyty w domach seniorów, podczas których pracownicy socjalni oraz funkcjonariusze policji przekażą informacje na temat najczęstszych metod działania przestępców, takich jak oszustwa „na wnuczka" czy „na policjanta".

Uczestnicy projektu będą informowani o wizytach telefonicznie, a zaplanowano też ogólnodostępne spotkanie edukacyjne dla chętnych mieszkańców. Zintensyfikowane działania to odpowiedź na nasilające się przypadki wyłudzeń, które często rujnują dorobek życia osób starszych.

Dzięki tej inicjatywie seniorzy uzyskają nie tylko wiedzę o zagrożeniach, ale także praktyczne wskazówki, jak się przed nimi chronić.

Kacper Budrewicz

Setki tysięcy dla Jedynki!

Szkoła Podstawowa nr 1 w Międzyrzecu Podlaskim pozyskała blisko 600 tys. zł dofinansowania z Funduszy Europejskich, które zostaną przeznaczone na rozwój edukacji, wsparcie uczniów i nauczycieli oraz podniesienie jakości kształcenia.

Dofinansowanie pozyskano w ramach programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021–2027, finansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego Plus (EFS+).

Projekt „Kompetentna szkoła w Międzyrzecu Podlaskim" ma na celu wyrównywanie szans edukacyjnych poprzez wspieranie wysokiej jakości kształcenia włączającego. To odpowiedź na dynamicznie zmieniające się potrzeby uczniów i nauczycieli oraz wyzwania, z jakimi mierzy się współczesna szkoła.

Pozyskane pieniądze pozwolą na przeprowadzenie kilku ważnych działań. Będzie to na przykład dostosowanie szkoły i metod nauczania do specjalnych potrzeb edukacyjnych uczniów czy organizacja zajęć dodatkowych rozwijających kluczowe kompetencje i umiejętności uczniów. Jednostki zakupi nowoczesne pomoce dydaktyczne i materiały edukacyjne. Zorganizowane zostanie też doradztwo edukacyjno-zawodowe, które pomoże uczniom planować ścieżki rozwoju i podejmować świadome decyzje dotyczące przyszłości. Zaplanowano także szkolenia dla nauczycieli.

Dyrekcja szkoły podkreśla, że sukces ten nie byłby możliwy bez zaangażowania, współpracy oraz stałego dążenia do podnoszenia jakości pracy szkoły.

Kamil Pulik

Goła ziemia zamiast kwiatów

Taki widok towarzyszy każdemu, kto przejdzie międzyrzecką promenadą

Od kilku tygodni wszyscy spacerujący międzyrzecką promenadą, zamiast imponującej zieleni, mogą podziwiać... zaoraną ziemię.

W poprzednich latach promenada rozkwitała setkami barwnych kwiatów, tworząc wyjątkową przestrzeń do spacerów, odpoczynku i spotkań. To miejsce miało swoją magię – tętniło życiem, pachniało świeżością i zachwycało starannością kompozycji roślinnych. Niestety, w tym roku ten widok pozostał jedynie wspomnieniem.

Teraz, spacerując po promenadzie, zamiast zachwytu czujemy raczej rozczarowanie. Goła ziemia bardziej przypomina plac budowy niż przestrzeń wypoczynkową i jedną z wizytówek naszego miasta. Zdecydowanie brakuje kolorowych kwiatów.

A przecież nie trzeba wiele. Kilka przemyślanych rabat, odrobina troski, regularna pielęgnacja – to wszystko mogłoby sprawić, że promenada znów stanie się dumą miasta, a nie powodem do krytyki.

Kamil Pulik

BIA

eprasa.pl 378346df7f

Motor Lublin pożegnał legendę i ma dwóch nowych graczy

Trwa budowa składu piłkarskiego Motoru na sezon 2025/26. W związku z tym w minionym tygodniu w klubie działo się naprawdę sporo.

Fot.Motor Lublin

Na zdjęciu Karol Czubak

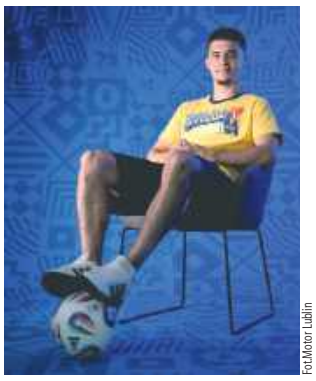

Fot.Motor Lublin

Na zdjęciu Florian Haxa

W poprzedni poniedziałek do ekipy żółto-biało-niebieskich dołączył Florian Haxha. To zawodnik, który urodził się 6 kwietnia 2002 roku w Berlinie. Do tej pory najczęściej występował jako skrzydłowy lub wahadłowy na prawej stronie boiska. Przygodę z piłką zaczynał w Berliner Fussball Club Dynamo, skąd trafił do stołecznej Herthy. Nie zadebiutował tam jednak nigdy w pierwszym zespole, choć przeszedł przez wszystkie szczeble akademii. Ostatnie dwa sezony spędził w austriackim drugoligowcu - SV Kapfenberg, gdzie w minionych rozgrywkach zanotował 12 asyst i pięć goli.

Haxha jest dwukrotnym reprezentantem Kosowa. Debiut w seniorskiej kadrze narodowej zaliczył kilka tygodni temu. Do lubelskiego klubu przeszedł bez sumy odstępnego, jako wolny gracz. Portal „Transfermarkt" wycenia jego aktualną wartość na 300 tysięcy euro.

- Poza dużą dynamiką cechuje go dobry drybling i łatwość w grze 1 na 1. Ma bardzo dobry przegląd pola i dobrze ułożoną nogę, co pokazał, zdobywając 12 asyst w poprzednim sezonie - powiedział Paweł Golański, dyrektor sportowy klubu.

Kolejnym nabytkiem Motoru został Karol Czubak, który podpisał dwuletni kontrakt. Ten pochodzący ze Słupska 25-letni napastnik dołączył do lubelskiego klubu w ramach transferu definitywnego z belgijskiego KV Kortrijk, z którym związany był przez pół roku. Tam jednak nie zrobił wielkiej kariery, chociaż kosztował Belgów aż 700 tysięcy euro. Wcześniej grał dla Arki Gdynia, dla której zdobył 66 bramek i 16 asyst w 130 meczach. Przed wyjazdem za granicę był najlepszym napastnikiem I ligi.

- Liczę, że swoją grą i bramkami pomogę zespołowi, bo po to tutaj przychodzę - żeby strzelać. Mam nadzieję, że kibice, sztab i zawodnicy szybko złapią do mnie zaufanie - stwierdził 25-latek w rozmowie z klubowym portalem.

Przed Haxhą i Czubakiem do Motoru trafił jedynie pomocnik Kacper Karasek. Natomiast aż dziesięciu piłkarzy pożegnało się z klubem. W żółto-biało-niebieskich barwach nie będą już występować bramkarze Igor Bartnik (przeszedł do Avii Świdnik) i Kacper Rosa; obrońca Kamil Kruk; pomocnicy Piotr Ceglarz (Ruch Chorzów), Kaan Caliskaner, Marcel Gąsior oraz Antonio Sefer, a także napastnicy Jean-Kevin Augustin, Samuel Mraz (Servette Genewa) i Kacper Wełniak (GKS Tychy).

Największym zaskoczeniem jest odejście Ceglarza, który spędził w Lublinie sześć ostatnich lat. Popularny „Cegi" trafił do Motoru w sierpniu 2019 roku. Od tamtej pory wystąpił w żółto-biało-niebieskich barwach w dokładnie 181 ligowych i dziewięciu pucharowych spotkaniach. Zaliczył z Motorem drogę od trzeciej ligi do PKO BP Ekstraklasy, wydatnie przyczyniając się do powrotu zespołu do krajowej elity oraz do utrzymania w niej. Teraz przeszedł do pierwszoligowego Ruchu Chorzów.

Drużyna „Motorowców" przygotowuje się obecnie do nadchodzącego sezonu. Inauguracja rozgrywek czeka podopiecznych trenera Mateusza Stolarskiego w niedzielę, 20 lipca. Na lubelski stadion przyjedzie wówczas Arka Gdynia. W ramach przygotowań do ligi żółto-biało-niebiescy zagrali sparing z mistrzem Rumunii, który zakończył się remisem.

Motor Lublin - Dinamo Bukareszt

3:3

Bramki: Łabojko 44` (k), Scalet 61`,105` - Cirjan 48`, Soare 93`, Abdallah 116`

Karol Kurzępa

Demolka w meczu Orlen Oil Motoru

Orlen Oil Motor Lublin nie dał najmniejszych szans Bayersystem GKM-owi Grudziądz i rozgromił rywali przy Alejach Zygmuntowskich. Mistrzowie Polski byli niemal perfekcyjni.

Drużyna z Grudziądza mocno postawiła się lublinianom u siebie i przegrała 41:49. Nikt nie spodziewał się jednak, że w rewanżu nad Bystrzycą sytuacja może się powtórzyć. Potwierdziła to pierwsza seria. Po niej Motor prowadził 19:5. Wynik 4:2 padł w pierwszym biegu, a w trzech kolejnych było 5:1, a „trójki" przywozili Jack Holder, Wiktor Przyjemski, Bartosz Zmarzlik i Fredrik Lindgren. Sporo szczęścia miał też Mateusz Cierniak, bo w trzeciej gonitwie jechał po jeden punkt, ale defekt Michaela Jepsena Jensena dał mi „oczko" więcej. Duńczyk w drugiej serii zapisał na koncie pierwszą grudziądzką „trójkę", a jego zespół spisał się nieco lepiej. W biegu piątym było 5:1 dla miejscowych, a w dwóch kolejnych 3:3. Ósmy bieg pojechano bez równania, a w nim trzecią wygraną zaliczył Zmarzlik, a jeden punkt wywalczył Przyjemski. Tablica wyników wskazywała więc 34:14. Dłuższa przerwa dobrze zadziałała na gości, którzy w dziewiątej gonitwie zaliczyli pierwsze zwycięstwo drużynowe w stosunku 4:2. Jaimon Lidsey wygrał z Kuberą, a Max Fricke ograł Lindgrena. Kolejny bieg przyniósł jednak 5:1 dla Motoru i wszystko wróciło do normy. Po kolejnym równaniu padł remis 3:3, a następnie para Holder/Bańbor wygrała 4:2. Przed „nominowanymi" jeszcze raz padł remis, było 50:28 i spotkanie było oczywiście rozstrzygnięte. Potwierdzał to chociażby fakt, że Zmarzlik odpuścił już starty i dał się zmienić Przyjemskiemu. W 14. biegu wygrał Bańbor, a 4:2 zapewnił Lindgren. Na koniec ścigania chwilę radości przeżyli goście, bo wygrał Fricke, a za nim kolejno przyjechali Cierniak, Lidsey i Przyjemski. 4:2 dla GKM-u oznaczało, że Motor wygrał spotkanie 56:34, a w dwumeczu zwyciężyli 105:75. Lublinianie zgarnęli więc trzy punkty do ligowej tabeli, w której oczywiście zajmują pierwsze miejsce.

Orlen Oil Motor Lublin - Bayersystem GKM Grudziądz

56:34 (105:75)

Motor:

9. Dominik Kubera - 5 (1,2,2,0)
10. Fredrik Lindgren - 7+1 (3,1*,0,2,1)
11. Jack Holder - 11+1 (3,3,2*,3)
12. Mateusz Cierniak - 11+2 (2*,2*,3,2,2)
13. Bartosz Zmarzlik - 9 (3,3,3,-)
14. Wiktor Przyjemski - 7+2 (3,2*,1,2*,0)
15. Bartosz Bańbor - 6+1 (2*,0,1,3)
16. Bartosz Jaworski - ns

Kacper Ciuksza

Bogdanka LUK wzmacnia skład. Ściągnęli reprezentanta

Bogdanka LUK Lublin wzmacnia się po wygraniu mistrzostwa Polski. Władze siatkarzy z hali Globus podjęli decyzję o sprowadzeniu nowego środkowego. To reprezentant kraju, który rywalizuje w Lidze Narodów.

Bogdanka LUK Lublin wygrała mistrzostwo Polski i zdobyła Puchar Challenge, a w sezonie 2025/26 będzie próbowała osiągać kolejne sukcesy. Po zmianie trenera z Massimo Bottiego na Stephane`a Antigę do zespołu przychodzić będą nowi zawodnicy. Jednym z nich jest środkowy prosto z reprezentacji Kanady. Jest nim Daenan Gyimah „Kofi". „Najlepszy środkowy ligi francuskiej przenosi się do Lublina z Arago de Sete. W Marmara SpikeLigue Kofi został najlepszym środkowym, zdobywając 238 punktów - 160 atakiem, 69 po blokach i 19 z zagrywki, notując przy tym 60 proc. skuteczności w ataku" - napisała Bogdanka LUK. Dalej dowiadujemy się, że nowy siatkarz mierzy 203 centymetry, jego zasięg w ataku to 380 cm, a zasięg w bloku to 339 cm. Warunki fizyczne Kanadyjczyka zdają się imponujące, a tytuł najlepszego środkowego ligi francuskiej pozwala wierzyć, że również w Polsce będzie w stanie być graczem absolutnej czołówki. O miejsce w składzie rywalizował będzie z Fynnianem McCarthym, Alexem Grozdanowem oraz Maciejem Zającem. Gyimah obecnie gra dla reprezentacji Kanady w Lidze Narodów. W 2024 roku w narodowych barwach wygrał Puchar Panamerykański. Środkowy karierę zaczynał w USA, następnie reprezentował fińskie Hurrikaani Loimaa, z którym wygrał mistrzostwo kraju, a ostatnio Arago de Sete. W Finlandii również otrzymał nagrodę najlepszego środkowego ligi.

Kacper Ciuksza

WSP

Start Lublin zagra w europejskich pucharach! „Klub jest gotowy"

PGE Start Lublin zaskoczył koszykarską Polskę i był bliski zdobycia mistrzostwa kraju. Po finale z Legią Warszawa skończyło się na srebrnym medalu, który pozwala zagrać w europejskich pucharach. Klub chce w nich wystąpić!

Wynikiem 4-3 na korzyść Legii Warszawa zakończyła się seria finałowa z udziałem Startu Lublin. Koszykarze z naszego miasta osiągnęli niemały sukces, bo nikt nie spodziewał się, że dojdą do takiego etapu rozgrywek. Wicemistrzostwo Polski pozwala im na występ w kwalifikacjach koszykarskiej Ligi Mistrzów. Trener deklaruje, że czerwono-czarni na pewno zagrają w europejskich pucharach. - Jesteśmy zgłoszeni do kwalifikacji w Lidze Mistrzów i zamierzamy tam wystąpić. Jeśli odpadniemy, to zagramy w fazie grupowej FIBA Europe Cup. Prezes Arkadiusz Pelczar potwierdził, że klub jest gotowy na grę w europejskich pucharach - powiedział Wojciech Kamiński w rozmowie z portalem zkrainynba.com.

Na ten moment lublinianie pracują nad utrzymaniem składu i zbudowaniem ekipy na kolejny sezon. Na razie ważne umowy mają Filip Put, Bartłomiej Pelczar, Jakub Karolak i Michał Krasuski. Klub na pewno chciałby utrzymać w składzie Manu Lecomte`a i kilku innych graczy. - Prezes pracuje nad budżetem. Na razie za dużo jeszcze nie wiemy. Są rozmowy ze sponsorami, zaczynamy też wstępne rozmowy z zawodnikami. Jest wstępny zarys tego zespołu. Teraz trzeba postarać się zatrzymać może któregoś z obcokrajowców. Jeżeli te oczekiwania finansowe nie wystrzelą mocno w górę, to myślę, że jest szansa - deklaruje szkoleniowiec. Start już drugi raz w historii został wicemistrzem kraju. Poprzednie srebro zawodnicy z hali Globus zdobyli w 2020 roku, kiedy sezonu nie dokończono z powodu pandemii.

Kacper Ciuksza

eprasa.pl 378346df7f

Niwa świętowała 40 lat

Srebrne Jubileuszowe Odznaki 100-lecia LZPN otrzymali: Wojciech Andrzejuk, Roman Bańkowski, Jan Dąbrowski, Tomasz Doluk, Ireneusz Korszeń, Czesław Lewkowicz, Andrzej Lubański, Marcin Patynowski, Wacław Supruniuk, Marian Żelisko

Srebrne Honorowe Odznaki LZPN-u odebrali: Marek Artyszuk, Mariusz Burdzyluk, Jerzy Czyżewski, Rafał Demczuk, Jarosław Dubikowski, Dariusz Filipowicz, Marcin Hryniewicz, Kamil Łukaszuk, Tadeusz Mikołajczyk, Jarosław Mroczkowski, Mirosław Oleszczuk, Artur Polubiec, Kamil Staszczuk, Krzysztof Stecz, Tomasz Szałacki, Jarosław Uściński, Paweł Wachulik, Mirosław Wojciechowski

Na stadionie Niwa Łomazy odbyła się XIV Letnia Bialskopodlaska Gala Piłkarska w ramach obchodów 40-lecia działalności Niwy.

Podczas gali wręczono wyróżnienia oraz podziękowania wszystkim tym, którzy w znaczący sposób pomagali lub pomagają Niwie Łomazy

Jerzy Czyżewski, czyli wójt gminy Łomazy był obok Szkoły Trenerów PZPN im. Kazimierza Górskiego w Białej Podlaskiej laureatem nagrody specjalnej XIV Letniej Bialskopodlaskiej Gali Piłkarskiej

Organizatorem gali był Lubelski Związek Piłki Nożnej Oddział w Białej Podlaskiej, przedstawiciele miejscowego klubu oraz wójt gminy Łomazy Jerzy Czyżewski.

40-latek był obok Szkoły Trenerów PZPN im. Kazimierza Górskiego w Białej Podlaskiej laureatem nagrody specjalnej XIV Letniej Bialskopodlaskiej Gali Piłkarskiej.

Czyżewski jest wójtem gminy Łomazy już trzecią kadencję. Po raz pierwszy wygrał wybory jesienią 2014 r., w wieku 29 lat, a już pół roku później zaprosił nas do Łomaz i był gospodarzem szóstej edycji naszej gali. Po raz trzeci zwyciężył wiosną ubiegłego roku i to w pierwszej turze z blisko 90-procentowym poparciem.

Najważniejsze jednak dla naszego piłkarskiego środowiska, że jest przyjazny dla piłki nożnej. To dzięki kierowanej przez niego gminie, która jest największym sponsorem Niwy Łomazy, szkolenie przebiega w trzech kategoriach wiekowych: seniorach, trampkarzach i orlikach, a drużyny tego klubu występują w rozgrywkach na obszarze Południowego Podlasia.

Nie należy także zapomnieć o dokonanej ponad cztery lata temu, za ponad 1 mld zł, przebudowie stadionu, który w listopadzie 2022 r. otrzymał imię zasłużonego dla nie tylko łomaskiego futbolu Ryszarda Rybickiego.

mp

Grał w Orlętach i poprowadzi Orlęta!

IV-ligowe Orlęta Łuków mają nowego szkoleniowca. Został nim Piotr Wałachowski, który właśnie rozwiązał kontrakt z Pogonią Siedlce, gdzie przez ostatnie lata zdobywał doświadczenie trenerskie.

Piotr Wałachowski występował w łukowskiej ekipie. Teraz poprowadzi beniaminka IV ligi

Dla Wałachowskiego to powrót do klubu, z którym był już wcześniej związany zarówno jako zawodnik, jak i trener młodzieży. W Orlętach Łuków prowadził drużyny młodszych roczników, zanim w 2019 roku przeniósł się do Pogoni Siedlce.

W siedleckim klubie pracował przez cztery sezony. Najpierw trenował zespoły roczników 2009 i 2008, a następnie seniorską trzecią drużynę, z którą wywalczył awans do klasy okręgowej. Ostatni sezon spędził jako trener rezerw Pogoni Siedlce. Mimo spadku z V ligi mazowieckiej, zyskał opinię ambitnego i zaangażowanego szkoleniowca.

Teraz przed nim nowe wyzwanie - poprowadzenie IV-ligowych Orląt Łuków. Klub liczy, że znajomość lokalnego środowiska i doświadczenie zdobyte w Pogoni pozwolą Wałachowskiemu skutecznie odbudować drużynę i powalczyć o wyższe cele w nadchodzącym sezonie.

mp

Nowy prezes Sokoła Adamów. Z pewnością go znasz!

W Sokole Adamów nastąpiły istotne zmiany organizacyjne. Podczas zebrania zarządu, które odbyło się 23 czerwca, oficjalnie ogłoszono zmianę na stanowisku prezesa klubu. Z funkcji zrezygnował Marcin Dzido.

Mateusz Fredo został prezesem Sokoła Adamów. Na stanowisku zastąpił Marcina Dzidę

Zarząd oraz społeczność klubu wyrazili wdzięczność za zaangażowanie i ogrom pracy, jaką Dzido włożył w rozwój drużyny. - Dziękujemy Marcinowi za poświęcenie i serce włożone w klub. Jego wkład jest nie do przecenienia - podkreślają przedstawiciele zarządu.

Nowym prezesem został jednogłośnie wybrany Mateusz Fredo - 32-letni zawodnik, wychowanek Sokoła. Fredo od lat związany jest z klubem, z krótkimi przerwami na grę w Orlętach Łuków i Hetmanie Gołąb. Dla kibiców to postać doskonale znana, zarówno z boiska, jak i ze społecznego zaangażowania w życie klubu.

Przed nowym prezesem stoi wiele wyzwań, jednak zarówno zarząd, jak i sympatycy Sokoła, wierzą, że Mateusz Fredo dzięki swojej pasji i doświadczeniu poprowadzi klub ku dalszemu rozwojowi.

mp

Trzęsienie ziemi w Łazach. Zmiany na szczycie ŁKS Łazy

W ŁKS-ie Łazy zapewne dojdzie do znaczących zmian kadrowych. Rafał Sujka, dotychczasowy prezes klubu, złożył rezygnację z roli prezesa klubu.

Decyzja ta może oznaczać koniec pewnej epoki w historii klubu, jednak jak zapewniają przedstawiciele ŁKS Łazy, Sujka nie rozstanie się całkowicie z organizacją. Od teraz obejmie nową rolę.

Oficjalne ogłoszenie nazwiska nowego prezesa oraz składu zarządu nastąpi 5 lipca o godzinie 19:00 podczas walnego zgromadzenia, które odbędzie się w siedzibie klubu.

Zarząd ŁKS-u Łazy już teraz dziękuje Rafałowi Sujce za dotychczasowe zaangażowanie i wkład w rozwój klubu, jednocześnie z nadzieją patrząc w przyszłość pod przewodnictwem nowego kierownictwa.

mp

BIA

eprasa.pl 378346df7f

Brazylijski napastnik czołowym strzelcem IV ligi

Dionata Tonin znalazł się na trzecim miejscu w klasyfikacji strzelców w sezonie 24/25. Zawodnik zdradził nam szczegóły swojego świetnego występu w ubiegłym sezonie.

Przed zawodnikiem Huraganu w klasyfikacji strzelców sezonu 2024/2025 IV ligi znaleźli się jedynie doświadczeni piłkarze, znacznie starsi od Tonina. Pierwsze miejsce zajął Jarosław Milcz (Lublinianka Lublin, 29 lat) z dorobkiem 32 bramek, a tuż za nim uplasował się Wojciech Białek (Łada 1945 Biłgoraj, 41 lat), zdobywając 29 goli.

Tonin, który ma zaledwie 22 lata, rozegrał swój pierwszy sezon w Polsce, a mimo to zdobył aż 24 bramki. To imponujące osiągnięcie. Sprowadzenie go do Huraganu okazało się prawdziwym strzałem w dziesiątkę.

Strzelec	Liczba goli
Dionata Tonin	24
Jakub Łęcki	10
Mateusz Konaszewski	6
Miłosz Koryciński	6
Dariusz Drzazga	5
Anthony Bernardo De Souza Dorneles	4
Bartosz Lesiuk	3
Valentyn Maksymenko	3
Maciej Kiryluk	3
Karol Warda	3
Bartosz Suśniak	1
Bartłomiej Semeniuk	1

Kamil Pulik

Rozmowa z Dionatą Toninem, zawodnikiem Huraganu Międzyrzec Podlaski

Fot.Dionata Tonin

Mając zaledwie 22 lata, zajął Pan trzecie miejsce w klasyfikacji strzelców, wyprzedzając wielu doświadczonych zawodników. Co, Pana zdaniem, przyczyniło się do tego sukcesu?
Przede wszystkim muszę podziękować Bogu za to, że mogłem strzelać gole i pomagać drużynie. Jestem również bardzo wdzięczny mojej rodzinie, która zawsze mnie wspierała. No i oczywiście moim kolegom z zespołu – bez nich to wszystko nie byłoby możliwe.

Jak przygotowywał się Pan do tego sezonu? Czy stosował Pan jakieś szczególne metody treningowe, które pomogły osiągnąć tak wysoką skuteczność strzelecką?
Codziennie ciężko pracowałem, a na każdym treningu ogromną wagę przywiązywałem do koncentracji – to naprawdę bardzo mi pomogło. Dodatkowo odbywałem indywidualne treningi z C&P Treinamentos, którzy wspierali mnie w przygotowaniu fizycznym.

Jak układa się Pana współpraca z kolegami z drużyny? Czy ich wsparcie miało kluczowe znaczenie dla Pana osiągnięć?
Jestem bardzo wdzięczny drużynie – jak już wspomniałem, bez ich pomocy nie osiągnąłbym tych wyników. Byli dla mnie wsparciem w każdym detalu. Już na początku sezonu powiedziałem im, że strzelę ponad 20 goli – i razem zrealizowaliśmy ten cel.

Jakie było największe wyzwanie, z którym zmierzył się Pan w tym sezonie, i jak udało się je pokonać?
Najtrudniejsze było dla mnie rozstanie z rodziną – to zawsze jest dla mnie bolesne. Ale ta tęsknota tylko motywowała mnie do jeszcze cięższej pracy. Chciałem osiągać swoje cele właśnie po to, żeby móc być z nimi blisko

Czy ma Pan jakieś specjalne rytuały przedmeczowe, które pomagają się skoncentrować i przygotować do gry?
Tak, przed meczem lubię posłuchać muzyki. Rozmawiam też z moją dziewczyną i ojcem, którzy zawsze do mnie dzwonią. Odmawiam modlitwę – to mój sposób na skupienie i przygotowanie się do gry.

Jaki mecz zapamiętał Pan najlepiej w sezonie 2024/2025 i dlaczego?
Wszystkie mecze były ważne, ale najbardziej zapadł mi w pamięć ten z Motorem Lublin. Wygraliśmy 6:1, strzeliłem cztery gole i zaliczyłem asystę – to był wyjątkowy dzień.

Jakie jest Pana nastawienie przed nadchodzącym sezonem? Jak się Pan do niego przygotowuje?
Chcę wyznaczyć sobie nowe cele i konsekwentnie do nich dążyć. Będę pracować, żeby strzelać jeszcze więcej bramek i dalej pomagać drużynie w odnoszeniu zwycięstw. Każdy sezon to nowa szansa na rozwój i udowodnienie swojej wartości.

Huragan ma już plany na wakacje! Znamy rozkład meczów

Choć emocje po zakończeniu sezonu 2024/2025 jeszcze nie opadły, piłkarze Huraganu Międzyrzec Podlaski nie zwalniają tempa. Klub właśnie zaprezentował plan przygotowań do nadchodzących rozgrywek, które rozpoczną się już 9 sierpnia.

Zawodnicy wrócą do treningów 10 lipca, a już trzy dni później – 13 lipca – zmierzą się ze sobą w grze wewnętrznej.

Pl pr mec Ot

– **19 lipca**: Huragan – Podlasie Sokołów Podlaski (stadion w Międzyrzecu Podlaskim),
– **23 lipca**: Huragan – Lutnia Piszczac (stadion w Międzyrzecu Podlaskim),
– **26 lipca**: Huragan – Bug Hanna (stadion w Międzyrzecu Podlaskim),
– **30 lipca**: Lewart Lubartów (miejsce do ustalenia),
– **2 sierpnia**: Cisowianka Drzewce (miejsce do ustalenia).

Początek sezonu ligowego zaplanowano na weekend 9/10 sierpnia.

Kamil Pulik

Orlęta za tydzień zaczną przygotowania

Największa zmiana na trenerskiej ławce

Siódmego lipca biało-zieloni po raz pierwszy spotkają się po międzysezonowej przerwie. Zgodnie z naszymi przewidywaniami w nowym sezonie do boju poprowadzi ich młody szkoleniowiec ze stażem w Granicie Bychawa Rafał Dudkiewicz.

Okienko transferowe rozpoczyna się dopiero 1 lipca, ale zwykle o tej porze już większość klubów ma za sobą podjęcie kluczowych decyzji personalnych i pozostaje tylko zgłoszenie piłkarzy w odpowiednich związkowych rejestrach. W Radzyniu na razie ruch niewielki, najistotniejsza informacja: po odejściu trenera Roberta Chmury posadę objął Rafał Dudkiewicz. Dla obydwu stron wydaje się to być niezłe rozwiązanie: dla młodego szkoleniowca to pewien krok naprzód: mimo że Orlęta już nie grają w III lidze, to jednak ciągle dość łatwo zostać tu dostrzeżonym przez obserwatorów z większych ośrodków. A na Warszawskiej trochę świeżej krwi się przyda - niezłe kadencje zaliczyli tu stający na progu kariery w dorosłej trenerce np. Rafał Borysiuk czy Mikołaj Raczyński. Presja też nikogo zjeść nie powinna.

- Nikogo na siłę nie wypychamy i nikogo na siłę nie będziemy zatrzymywać, ale na razie po prostu ruchu w interesie specjalnie nie ma - podkreślają członkowie Zarządu. Zmiany będą więc raczej kosmetyczne. - Nadzieje na lepszy sezon wiązać należy głównie z progresem, jaki zrobili zawodnicy będący już częścią składu. Duży krok do przodu zrobił wiosną bramkarz Hubert Nowak, powyżej oczekiwań spisywał się Karol Pendel, za chwilę do treningów wróci, mamy nadzieję, że w dobrej formie, Dominik Rycaj. To może znaczyć więcej niż transfery - komentuje prezes Krzysztof Grochowski.

Fot.Orlęta Facebook

Trener Rafał Dudkiewicz ma 29 lat, posiada licencję UEFA B, obecnie jest w trakcie kursu UEFA A. W poprzednim sezonie prowadził ligowego rywala Orląt Granit Bychawa

A pos

W nowym sezonie w rozgrywkach będzie jeszcze jeden radzyński akcent. Na liście arbitrów wyznaczonych do sędziowania meczów IV ligi znalazł się Bartosz Zabielski. Mimo młodego wieku można jednak powiedzieć, że ta liga nie ma przed nim tajemnic: od kilku sezonów w trakcie meczów na Warszawskiej ten człowiek wielu talentów prowadził konferansjerkę... IV-ligowe boje będzie też rozstrzygał Piotr Jamrowski.

Zbigniew Smółko

BIA

eprasa.pl 378346df7f

Podlasie ma awans!

Wielki sukces ekipy Miłosza Storto!

W nowym sezonie Podlasie Biała Podlaska zagra w Centralnej Lidze Juniorów U-17!

To moment, który przejdzie do historii bialskiego futbolu. Drużyna Podlasie Biała Podlaska U-17 wywalczyła awans do Centralnej Ligi Juniorów, elitarnej ligi zrzeszającej najlepsze młodzieżowe zespoły w Polsce.

Młodzi piłkarze pokazali nie tylko umiejętności, ale także charakter i nieustępliwość w walce o marzenia. Awans został przypieczętowany w dwumeczu barażowym z Akademią Piłkarską Talent Białystok. W pierwszym spotkaniu rozegranym w Białej Podlaskiej, Podlasie triumfowało 1:0 po golu Jana Urbaniaka-Jakubca zdobytym w 86. minucie gry. Ten minimalny, ale niezwykle cenny wynik dał nadzieję przed rewanżem.

W drugim meczu, rozegranym na wyjeździe, emocji nie brakowało. Spotkanie zakończyło się remisem 2:2, a bramki dla Podlasia zdobyli Marcel Dobruk w 23. minucie oraz Michał Grochowski w 35. minucie. Dzięki wygranej w pierwszym starciu, to właśnie zespół z Białej Podlaskiej mógł unieść ręce w geście triumfu po ostatnim gwizdku.

- To ogromne osiągnięcie dla naszego klubu i miasta. Chłopcy pokazali, że mają nie tylko talent, ale i ogromne serce do walki. Awans do CLJ to szansa na rozwój, rywalizację z najlepszymi i kolejny krok w budowie silnej akademii - mówi Miłosz Storto, szkoleniowiec Podlasia Biała Podlaska.

Talent Białystok - Podlasie Biała Podlaska
2:2

Bramki: Rzońca 36`, Kałłaur 65` - Dobruk 23`, Grochowski 35`.

mp

Piotr Tarkowski w życiowej formie. Blisko rekordu!

Piotr Tarkowski skoczył 8,03 m. Dało mu to czwarte miejsce podczas zmagań w Madrycie

Podczas drużynowych mistrzostw Europy w lekkoatletyce w Madrycie doszło do pasjonującego konkursu skoku w dal, w którym nie zabrakło emocji, wielkich nazwisk i... znakomitego występu Piotra Tarkowskiego.

25-letni zawodnik AZS AWF Biała Podlaska zaprezentował życiową formę i z wynikiem 8,03 metra zajął czwarte miejsce w niezwykle mocno obsadzonej rywalizacji.

Już w pierwszej próbie Tarkowski zaprezentował klasę – skoczył 8,02 metra, co w tamtym momencie dawało mu drugie miejsce, tuż za Mitiadisem Tentoglou, dwukrotnym mistrzem olimpijskim z Grecji. Chwilę później awansował także Mattia Furlani, mistrz halowy z Nankinu, ale Polak trzymał się w ścisłej czołówce. Wiatr sprzyjał (+0,9 m/s), a idealne trafienie w belkę pozwoliło mu walczyć jak równy z równym z europejską elitą.

Po chwili Tarkowski dołożył kolejne solidne skoki – 7,97 m i 8,03 m – co dawało mu trzecie miejsce po trzech kolejkach. Wydawało się, że Polak może sięgnąć nawet po podium, jednak w czwartej serii minimalnie wyprzedził go Szwed Thobias Montler (8,08 m). Ostatecznie Tarkowski zakończył rywalizację na czwartej pozycji, zdobywając 13 cennych punktów dla reprezentacji Polski.

Konkurs zakończył się wielkim triumfem Mitiadisa Tentoglou, który nie tylko wygrał rywalizację, ale też ustanowił rekord drużynowych mistrzostw Europy, skacząc aż 8,46 m. Drugie miejsce zajął Montler, a trzecie – Furlani. Piotr Tarkowski uplasował się tuż za podium, ale jego występ to bez wątpienia jeden z najlepszych w karierze. Warto przypomnieć, że jeszcze dwa tygodnie wcześniej, podczas mityngu w Białej Podlaskiej, uzyskał 8,04 m - niemal identycznie jak teraz.

Decyzja Polskiego Związku Lekkiej Atletyki o powołaniu Tarkowskiego na zawody w Madrycie okazała się trafiona w stu procentach. Zawodnik Tadeusza Makaruka potwierdził świetną dyspozycję i udowodnił, że należy do ścisłej czołówki europejskich skoczków. Choć do podium zabrakło niewiele, jego występ był jednym z jaśniejszych punktów reprezentacji Polski podczas tych mistrzostw.

mp

Podlasie. Damian Lepiarz ma nowy klub

Damian Lepiarz w nowym sezonie zagra w KSZO Ostrowiec Świętokrzyski

30-letni napastnik odszedł z Podlasia Biała Podlaska.

Damian Lepiarz przeniósł się do KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Wychowanek Wisły Kraków będzie występował pod wodzą byłego trenera biało-zielonych - Artura Renkowskiego. Dyrektorem sportowym w tej ekipie jest wychowanek Jagiellończyka Biała Podlaska i były zawodnik TOP-u 54 Biała Podlaska - Kamil Bartoszuk.

„Lepa" grał w Podlasiu od rundy wiosennej sezonu 2022/2023. W sumie rozegrał 68 meczów, w których zdobył 21 goli.

mp

Klaudia Osipiuk

z minimum na Młodzieżowe Mistrzostwa Europy!

Studentka I roku kierunku wychowanie fizyczne bialskiej uczelni sportowej, osiągnęła wielki sukces.

Podczas zawodów poprawiła swój rekord życiowy w biegu na 400 m o ponad sekundę, uzyskując imponujący czas 53.36 s. Wynik ten daje jej przepustkę do udziału w Młodzieżowych Mistrzostwach Europy, które odbędą się w dniach 17-20 lipca w norweskim Bergen.

Klaudia trenuje pod okiem mgr Pawła Stempla - pracownika Zakładu Lekkiej Atletyki bialskiej uczelni sportowej. W przeszłości był świetnym sprinterem. To kolejny dowód na to, że przy odpowiednim wsparciu naukowym i trenerskim młodzi sportowcy mogą osiągać wyniki na międzynarodowym poziomie.

Start w Młodzieżowych Mistrzostwach Europy to nie tylko ogromne wyróżnienie, ale i szansa na pokazanie się szerszej publiczności oraz sprawdzenie swoich możliwości w rywalizacji z najlepszymi zawodnikami z całego kontynentu. Trzymamy kciuki za Klaudię i życzymy jej powodzenia w Bergen!

Klaudia Osipiuk uzyskała przepustkę do udziału w Młodzieżowych Mistrzostwach Europy, które odbędą się w dniach 17-20 lipca w norweskim Bergen

mp

Podlasie. Znamy plan sparingów

Piłkarze Podlasia Biała Podlaska są jeszcze na urlopach. Już wiemy, z kim zagra ekipa Macieja Oleksiuka.

Biało-zieloni rozegrają cztery mecze kontrolne. Pierwszy z nich z beniaminkiem III ligi - Stalą Kraśnik. Starcie odbędzie się na wyjeździe. Podobnie będzie tydzień później. Nasi zagrają z Chełmianką Chełm.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

05.07., Stal Kraśnik
12.07., Chełmianka Chełm
19.07., Jagiellonia II Białystok
26.07., Hutnik Warszawa

mp

BIA

eprasa.pl 378346df7f

Swoją wiedzę pokazały setki uczniów

Podsumowali konkursy przedmiotowe. Międzyrzec pełen talentów

Sala widowiskowa Miejskiego Ośrodka Kultury w Międzyrzecu Podlaskim 10 czerwca wypełniła się młodzieżą, nauczycielami i rodzicami. Tego dnia odbyło się uroczyste podsumowanie konkursów przedmiotowych organizowanych w roku szkolnym 2024/2025.

Fot.Miasto Międzyrzec Podlaski

Pamiątkowe nagrody oraz dyplomy wręczyli przedstawiciele władz miasta wspólnie z dyrektorami szkół

Liga Języka Angielskiego

Zorganizowana przez Zespół Placówek Oświatowych nr 1, „Liga Języka Angielskiego" zgromadziła 106 uczestników z klas V–VIII. Konkurs przeprowadzony został w dwóch kategoriach wiekowych.

Międzyrzecki Turniej Przyrodniczy

Również organizowany przez ZPO nr 1, turniej przyrodniczy zgromadził 53 uczniów z klas VII i VIII. Rywalizacja odbywała się w trzech etapach oraz w dwóch kategoriach wiekowych.

Międzyrzecka Liga Matematyczna

Zmagania matematyczne zgromadziły aż 179 uczestników. Po dwóch etapach do grona laureatów zakwalifikowało się 18 uczniów w pięciu kategoriach.

Li
z

W kategorii klas V:
1**. Bartosz Szymański,** ZPO nr 1,
2. **Michalina Włodarczyk,** ZPO nr 3,
3. **Natalia Słonecka,** ZPO nr 3.

W kategorii klas VI:
1. **Lena Kokoszkiewicz,** ZPO nr 3,
2. **Patryk Dymitruk,** ZPO nr 3,
3. **Aleksandra Nowik,** ZPO nr 2.

Mi
Pr

W kategorii klas VII:
1. **Aleksander Wysokiński,** ZPO nr 3,
2. **Maksymilian Cap,** ZPO nr 3,
3. **Piotr Jakubowicz,** ZPO nr 3.
Wyróżnieni:
Malwina Jaszczuk, ZPO nr 1,
Sobiczewski Oskar, ZPO nr 2.

W kategorii klas VIII:
1. **Dominika Hryć,** ZPO nr 1,
2. **Maksymilian Wysokiński,** ZPO nr 3,
3. **Agata Kozak,** ZPO nr 2.

Li
Angi

W kategorii klas V-VI:
1. **Lena Kokoszkiewicz,** ZPO nr 3,
2. **Kacper Bobruk,** ZPO nr 2,
3. **Oliwia Adamczyk,** ZPO nr 3.

W kategorii klas VII-VIII:
1. **Maksymilian Wysokiński,** ZPO nr 3,
2. **Dominika Hryć,** ZPO nr 1,
3. **Joanna Wedziuk,** ZPO nr 3.

Mi
Mat

W kategorii klas IV:
1. **Weronika Gruszczyńska,** ZPO nr 2,
2. **Antoni Słonecki,** ZPO nr 3,
3. **Adam Chruściel,** ZPO nr 3.

W kategorii klas V:
1. **Antoni Holeszczuk,** ZPO nr 3,
1. **Mikołaj Sakowicz,** ZPO nr 3,
2. **Alicja Karczmarz,** ZPO nr 2,
3. **Anna Kozak,** ZPO nr 2,
3. **Jakub Wysokiński,** ZPO nr 3.

W kategorii klas VI:
1. **Paweł Parafiniuk,** ZPO nr 3,
2. **Kacper Bobruk,** ZPO nr 2,
3. **Aleksandra Nowik,** ZPO nr 2.

W kategorii klas VII:
1. **Paweł Kondraciuk,** ZPO nr 2,
1. **Igor Micor,** ZPO nr 2,
2. **Piotr Jakubowicz,** ZPO nr 3,
3. **Aleksander Wysokiński,** ZPO nr 3.

W kategorii klas VIII:
1. **Maksymilian Wysokiński,** ZPO nr 3,
2. **Karolina Ferens,** ZPO nr 2,
3. **Maja Szczepaniuk,** ZPO nr 2.

Mał
Mat

W kategorii klas II:
1. **Miłosz Tarcz,** ZPO nr 3,
2. **Adam Celiński,** ZPO nr 3,
3. **Grzegorz Frańczuk,** ZPO nr 3,
3. **Hanna Michaluk,** ZPO nr 3.

Wyróżnienie:
Julia Dymitruk, ZPO nr 3,
Maciej Mankiewicz, ZPO nr 1,
Wiktor Obiedziński, ZPO nr 3,
Antonina Pińczuk, ZPO nr 1.

W kategorii klas III:
1. **Mikołaj Matejek,** ZPO nr 1,
2. **Lilia Dąbrowska,** ZPO nr 3,
3. **Matylda Jędrzejewska,** ZPO nr 1.

Wyróżnienie:
Maksymilian Antoniuk, ZPO nr 3,
Zuzanna Rarak, ZPO nr 3,
Wojciech Saczuk, ZPO nr 3,
Adam Semeniuk, ZPOI nr 1.

Fes
o

ZPO nr 1: **Michał Chomicki, Piotr Hawryluk, Alan Klimek, Anna Komakowska.**
ZPO nr 2: **Bartosz Idzikowski, Lena Krasuska, Nadia Skwara, Oskar Sobiczewski.**
ZPO nr 3: **Piotr Jakubowicz, Małgorzata Kaczor, Bartłomiej Lesiuk, Marcel Łosicki.**

Mała Liga Matematyczna

Dla najmłodszych uczniów przygotowano „Małą Ligę Matematyczną", która trwała aż sześć miesięcy. Wzięło w niej udział 86 uczniów z klas II i III.

Liga Przedmiotowa z Języka Polskiego

Organizatorem konkursu z języka polskiego był ZPO Nr 3. Konkurs podzielono na dwie grupy wiekowe.

Festiwal Wiedzy o Eichlerach

W ramach obchodów roku Eichlerów, uczniowie klas VI i VII wzięli udział w konkursie wiedzy. Z każdej szkoły wyłoniono czterech laureatów.

Kamil Pulik

Wiktor Waszczuk nagrodzony za sportowe osiągnięcia i pasję trenerską

W Starostwie Powiatowym w Białej Podlaskiej 17 czerwca uhonorowano Wiktora Waszczuka – trenera Muay Thai, który swoją pracą i zaangażowaniem przyczynia się do rozwoju sportu w regionie. Nagroda pieniężna to wyraz uznania dla jego wkładu w sukcesy zawodników i promocję aktywności fizycznej.

Wyróżnienie to stanowi wyraz uznania i wdzięczności za ogromny wkład, jaki Wiktor Waszczuk wnosi w rozwój sportowy swoich zawodników. Jego profesjonalizm, pasja oraz bogate doświadczenie trenerskie przekładają się na imponujące osiągnięcia sportowe – zarówno na szczeblu lokalnym, jak i ogólnopolskim.

Kamil Pulik

Rozmowa z Wiktorem Waszczukiem, trenerem Muay Thai i założycielem klubu Red Lion

W Jak zaczęła się Pana przygoda z Muay Thai i co sprawiło, że postanowił Pan zostać trenerem w tej dyscyplinie?
Moja przygoda z Muay Thai zaczęła się około 2004 roku. Tajski boks przypadł mi do gustu ze względu na jego styl i atuty. Trenując wcześniej inne sztuki walki, stwierdziłem, że Muay Thai jest najbardziej skuteczne i w takim stylu, jak mi właśnie odpowiada, czyli twardym i mocnym. Jeżdżąc po różnych klubach, nabywałem doświadczenia i zagłębiałem się w tej sztuce.

W Co motywuje Pana do dalszego rozwijania swojej pasji i uczenia młodych sportowców?
Trenowanie sztuk walki niesie za sobą wiele korzyści. Największą moją motywacją jest zmienianie życia na lepsze.

Fot.Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej

Wiktor Waszczuk (na zdj. w środku) odebrał nagrodę z rąk starosty bialskiego Mariusza Filipiuka oraz wicestarosty Artura Grzyba

Cieszę się, że po części mogę pomóc innym w przełamywaniu słabości, wzmacnianiu charakteru i budowaniu ich pewności siebie, co przekłada się później na ich dalsze sukcesy, czy to prywatne, czy w życiu zawodowym. Cieszy mnie to, że swoją wiedzą i miłością do sportów uderzanych mogę wnosić dużo radości do życia młodych ludzi, dając im możliwości do rozwoju. Uczę ich systematyki, odpowiedzialności i ciężkiej pracy, dzięki której później widzą efekty w postaci zdobywanych tytułów na zawodach, co ich buduje i powoduje, że stają się lepszymi ludźmi. Nie wspomnę już o aspekcie zdrowotnym, bo wiadomo nie od dziś: ruch to zdrowie.

W Jakie cele sportowe i trenerskie stawia Pan sobie na najbliższą przyszłość?
Moje plany i cele skupiają się na dalszym rozwoju klubu, by stworzyć jeszcze lepsze warunki do treningu i rozwoju. Myślę o otwarciu filii RedLion w innych stronach naszego kraju, ale o tym jeszcze nie będziemy rozmawiać. Nie będę zapeszał.

W Jakie wartości, Pana zdaniem, sport, a szczególnie Muay Thai, wnosi w życie zawodników?
Trening Muay Thai uczy szacunku do siebie i innych, ponieważ ciężko trenując, człowiek zaczyna rozumieć, ile trzeba włożyć wysiłku i pracy, by cokolwiek osiągnąć w życiu. Trening na sali uczy pokory i cierpliwości. Kto trenuje, doskonale wie, że nic nie ma za darmo i od razu. W każdej dziedzinie do efektów i sukcesów dochodzi się długą i monotonną pracą.

W Jakie znaczenie ma dla Pana nagroda przyznana przez starostę bialskiego i jak wpływa na Pana dalszą pracę?
Przyznana nagroda przez starostę bialskiego jest dla mnie miłym gestem i symbolem wdzięczności za wkładany wysiłek w rozwój młodzieży i szczerzenie swojej pasji i miłości do sztuk walki. Jest to dla mnie kolejna dawka motywacji, by robić to dalej z wielkim zapałem jak dotychczas.

BIA

eprasa.pl 378346df7f

Ambicje samorządowe na skalę Europy

Powiatowa polityka zagraniczna. Radni apelowali po angielsku, francusku, niemiecku i włosku

W kilku językach Rada Powiatu Bialskiego wysłała cztery apele „w interesie rolników". Niektórzy mieli wątpliwości, czy te efekty aspiracji międzynarodowych są warte zachodu.

Był to ewenement, kiedy nagle w programie sesji rady pojawiły się projekty uchwał adresowane do przewodniczących Parlamentu Europejskiego i Komisji Europejskiej oraz prezydenta RP i marszałka Sejmu, premiera oraz europosłów i kilkudziesięciu szefów organizacji związkowych w Europie.

Niewątpliwie, zagrały tu ambicje byłego kandydata do Senatu radnego Marka Sulimy (Trzecia Droga - PSL) oraz radnej doktor nauk społecznych Renaty Stefaniuk (PiS), żony posła Dariusza Stefaniuka.

- Do pana starosty wystąpiły z wnioskami związki zawodowe i branżowcy, on przekazał sprawę naszej komisji. Jak pracuję 12 lat w samorządzie, to nigdy nie było na posiedzeniu naszej komisji tylu związkowców i branżowców – na sesji przewodniczący komisji rolnictwa, gospodarki i infrastruktury Marek Sulima wyjaśnił przyczynę powstania tych apeli.

Kilka tygodni wraz z radną Renatą Stefaniuk i członkami komisji rolnictwa przygotowali projekty uchwał z obszernymi uzasadnieniami.

Prawie jak manifest

Podczas obrad rada nawiązała do opracowanego przez nich projektu apelu do przewodniczących rolniczych organizacji w kilku krajach. W sumie do 55 ważnych działaczy wysłano pismo: „Drodzy Rolnicy, Siostry i Bracia z pól, łąk i gospodarstw całej Unii Europejskiej". Kończy zaś wezwaniem, że konieczny jest sprzeciw przeciw ratyfikacji umowy handlowej EU-Mercosur.

Radni z bialskiego powiatu zaproponowali, aby związkowcy z organizacji rolniczych naciskali na swoich przedstawicieli, zorganizowali wspólny protest na poziomie europejskim lub w tym samym czasie w stolicach państw europejskich.

- Apelujemy o solidarność nie tylko między rolnikami, ale między wszystkimi, którym zależy na bezpieczeństwie żywnościowym, bezpieczeństwie pracy i równych zasadach na rynku. Chcemy pobudzić europejskich rolników do wspólnego działania i nacisku na własne rządy i instytucje unijne. Zanim będzie za późno – mówiła podczas sesji Renata Stefaniuk.

Nie omieszkała podkreślić, że przetłumaczyła ten apel na języki angielski i niemiecki oraz podziękowała wiceprzewodniczącemu rady Marianowi Tomkowiczowi za tłumaczenie w językach francuskim i włoskim.

Wskazania dla ministrów i europosłów

Do tego samego problemu nawiązuje uchwalony na ostatnim posiedzeniu Rady Powiatu w Białej Podlaskiej inny apel wyrażający sprzeciw wobec zamiaru ratyfikowania umowy handlowej pomiędzy Unią Europejską a krajami Mercosur.

Fot.Marek Pietrzela

Marek Sulima
radny

Myślę, że to są świetne apele. Szacun wielki! Jakiś skutek będzie

Został on, podobnie jak i kilka innych apeli, zaadresowany m.in. do prezydenta RP, marszałka Sejmu RP, premiera, członków Komitetu Regionów, kilku ministrów i parlamentarzystów.

Również zasięg międzynarodowy miał kolejny apel samorządu powiatowego o przejrzyste prowadzenie negocjacji dotyczących umowy stowarzyszeniowej UE-Ukraina.

- Rada Powiatu w Białej Podlaskiej z niepokojem odbiera sygnały od rolników i branży rolno-spożywczej o kolejnych transportach ziarna z Ukrainy do Polski, mimo zadeklarowanej pomocy rządu w ograniczaniu tego zjawiska. Apeluje w szczególności do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o pomoc w ochronie interesów polskiego rolnictwa i pracowników branży rolno-spożywczej podczas prowadzonych rozmów negocjacyjnych dotyczących umowy stowarzyszeniowej pomiędzy UE a Ukrainą, a także zwrócenie uwagi na pilne przeprowadzenie reformy Wspólnej Polityki Rolnej – brzmi wniosek na zakończenie apelu z obszernym uzasadnieniem historycznym na prawie trzech stronach.

Świetne apele i wątpliwości

Wiele wątpliwości co do tych rozmnożonych apeli miał radny Marek Uściński (startował w wyborach z listy PiS, ale nie należy do partii i klubu).

- Czy my czasami nie przekraczamy swoich kompetencji jako Rada Powiatu w sprawach Mercosuru i negocjacji z Ukrainą? Czy mamy zgodę odpowiadających za politykę zagraniczną, aby takie apele wystosować? Musicie jednak zdać sobie sprawę, że to, co robicie, jest nieskuteczne i niewiążące. Z uzasadnienia do uchwały nie wynika, jakie one niosą skutki finansowe i jakie są źródła pokrycia wydatków – radny stawiał pytania i przestrzegał.

Radca prawny starostwa jednak wyjaśnił, że też z panią radcą oceniali pod względem prawnym projekty uchwał.

Radny Marek Sulima był zadowolony z siebie i pracy komisji.

- Myślę, że to są świetne apele. Szacun wielki! Jakiś skutek będzie. Nie siedzieliśmy. Przykładaliśmy się, aby coś dobrego zrobić. I zrobiliśmy, i pokazaliśmy. To cała przyjemność pracować tak dla Polski - podsumował.

Fot.Marek Pietrzela

Marek Uściński
radny

Decyzje zapadają gdzie indziej

Apele miały charakter propagandowy. Nikt naszego głosu nie słucha. Decyzje zapadają gdzie indziej i naprawdę zostały już podjęte. Przyjmując takie apele, wpisujemy się w działania, które nie będą skuteczne, a stworzą rolnikom fałszywe nadzieje, że ktoś jest w stanie im pomóc, a przy obecnym systemie władzy nikt nie jest w stanie im pomóc.

Fot.Marek Pietrzela

Wojciech Mitura
przewodniczący Rady Powiatu w Białej Podlaskiej

My w to wierzymy, co robimy

Sporo osób zaangażowało się w przygotowanie projektów uchwał z apelami oraz wykonało kawał dobrej roboty. Zauważamy problemy i to jest najważniejsze. My w to wierzymy, co robimy. Radni z różnych ugrupowań z różniących się opcji siadają i coś wspólnie robią. To jest ważne dla naszych mieszkańców.

Powołał się też (z pewną trudnością w zapamiętaniu nazwiska autora) na myśl matematyka i filozofa Bertranda Russella „To smutne, że głupcy są taka pewni siebie, ludzie mądrzy tak pełni wątpliwości".

Radni podjęli też uchwałę (przy jednym głosie wstrzymującym poparło ją 20. głosujących) w sprawie wystosowania apelu Rady Powiatu w Białej Podlaskiej dotyczącego podjęcia radykalnych działań zwalczających pryszczycę.

Znów radny Marek Uściński zapytał zastępcę powiatowego lekarza weterynarii lek. wet. Agnieszkę Juchimiuk czy w Polsce występuje pryszczyca. Wicedyrektor odpowiedziała, że w Polsce nie odnotowano tej choroby i ma nadzieję, że nie dotrze do nas.

Radni przyjęli ten apel 20. głosami za, przy jednym wstrzymującym się i jednym przeciwnym. Jednogłośnie podjęli uchwały o apelach dotyczących umowy Polska-Ukraina oraz wyrażenia sprzeciwu wobec zamiaru ratyfikowania umowy UE – Mercosur. Uchwalenie apelu do rolników Europy poparło 20. radnych, a jeden wstrzymał się od głosu.

Marek Pietrzela

Z Międzyrzeca do Krakowa. Audiencja u kardynała Dziwisza

Międzyrzec Podlaski: Młodzież z parafii Międzyrzec 25 czerwca odwiedziła Kraków, aby wziąć udział w audiencji u Księdza Kardynała Stanisława Dziwisza. Do delegacji, kierowanej przez ks. dr. Leszka Mućkę, dołączyli przedstawiciele parafii: Nikola, Gabriela, Oliwia, Natalia, Szymon, a także organizatorzy, panowie Jerzy i Andrzej.

Fot.ks. dr Leszek Mućka

Młodzież złożyła ks. kardynałowi życzenia imieninowe

W trakcie wizyty nie zabrakło ważnych rozmów z kardynałem, który przyjął młodych z otwartym sercem. Podzielił się wspomnieniami ze swojej służby u boku Jana Pawła II, podkreślając, jak ważne są wiara, modlitwa oraz odwaga. Ksiądz Dziwisz zachęcał młodzież do budowania życia na fundamencie Ewangelii i do stawiania czoła współczesnym pokusom relatywizmu. Mówił: „Jesteście przyszłością Kościoła i świata. To od was zależy, jak będzie wyglądać jutro. Nie bójcie się iść pod prąd, jeśli chodzi o dobro i prawdę".

Poruszono kwestie roli młodych w dzisiejszym Kościele oraz wyzwań, przed którymi stoją. Spotkanie było pełne wzruszeń. Nie zabrakło też życzeń dla Księdza Kardynała, który w maju obchodził swoje imieniny.

Wizyta zakończyła się modlitwą oraz indywidualnym błogosławieństwem dla każdego uczestnika. Jak mówili później sami zainteresowani, była to nie tylko lekcja pokory i miłości, ale także impuls do osobistego zaangażowania w życie wiary. – Z całego serca dziękujemy Księdzu Kardynałowi za ciepłe przyjęcie i piękny przykład wierności, służby i duchowej głębi – mówili.

Kacper Budrewicz

BIA

eprasa.pl 378346df7f

Sprawa wędruje po sądach administracyjnych. Jest w NSA

Zastopowany sankcjami węgiel rosyjskich oligarchów. Czy Polska przejmie ponad tysiąc ton ładunku?

Dwa transporty o wadze 1180 ton, przybyłe z Rosji, zostały zatrzymane po przekroczeniu granicy Brześć--Terespol. Z powodu sankcji ustanowionych po wybuchu wojny rosyjsko-ukraińskiej nie mogły dotąd odjechać na Słowację.

To właśnie w styczniu 2022 roku spółka U. z Koszyc na Słowacji zawarła z firmą E. z siedzibą w Szwajcarii umowę o zakupie 4,7 tys. ton węgla pochodzenia rosyjskiego. Dostawa miała trafić na granicę ukraińsko-słowacką. Nadana na początku lutego z Rosji partia 1180,30 ton węgla najpierw miała zostać przewieziona przez Ukrainę. Nastąpiła jednak inwazja Federacji Rosyjskiej i firmy postanowiły, że transporty pojadą inną trasą, a towar będzie do odebrania w Terespolu.

Miały miesiące, a węgla nie odbierano

Na przełomie marca i kwietnia 2022 roku węgiel dotarł do Polski i został objęty deklaracjami czasowego składowania, które złożyła firma P., natomiast jako odbiorca towaru przez właściciela towaru wskazana została spółka C. Nie zareagowały one szybko, aby odebrać transporty.

> ***Michał Deruś***
> *rzecznik prasowy lubelskiej Izby Administracji Skarbowej*
> *Sprawa nie jest jeszcze zakończona. Jak IAS wygra, to wtedy będzie możliwy przepadek towaru na rzecz Skarbu Państwa*

Kiedy 24 lutego 2022 roku nastąpiła napaść zbrojna na Ukrainę, Unia Europejska rozszerzyła nałożone na Rosję sankcje. W kwietniu 2022 roku weszło w życie rozporządzenie Rady UE zakazujące zakupu, przywozu lub przekazywania do Unii, bezpośrednio lub pośrednio, węgla oraz innych stałych paliw kopalnych, jeżeli pochodzą one z Rosji lub są wywożone z Rosji.

Już po terminie czasowego składowania węgla spółka C. zwróciła się do Oddziału Celnego w Małaszewiczach o informację w kwestii możliwości odbioru towaru. Wezwano tę firmę do szybkiego uregulowania sytuacji prawnej transportu. Dopiero pod koniec września 2022 roku poinformowała ona organ celny, że brak było możliwości wcześniejszego zgłoszenia towaru do procedury tranzytu, gdyż przewoźnik, pomimo obowiązującej umowy, nie mógł zapewnić taboru do odbioru węgla. Następnego dnia naczelnik Lubelskiego Urzędu Celno--Skarbowego w Białej Podlaskiej zajął towar - 1 180 300 kg węgla objętego deklaracjami czasowego składowania.

> Zamieszana w sprawę jest międzynarodowa firma zajmująca się produkcją i wydobyciem stali. Jej współwłaścicielami są rosyjscy oligarchowie

Wielkie interesy oligarchów

W grudniu 2022 roku do Naczelnika Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej wpłynął wniosek złożony w imieniu firmy U. ze Słowacji oraz spółki C. o unieważnienie decyzji o zajęciu towaru. Obie wskazywały, że sankcje weszły w życie już po czasie, w którym węgiel, został przywieziony na obszar celny UE. W ocenie skarżących firm, w chwili przedstawienia organom celnym towaru nie był on przedmiotem zakazów importowych. Próby zapłaty należności zakończyły się niepowodzeniem, banki bowiem zwróciły przelewane środki na rachunek spółki. Wyjaśniono również, że E. jest spółką prawa szwajcarskiego, która w 100 proc. należy do grupy E. - brytyjskiej spółki E. PLC. Już w maju 2022 roku Wielka Brytania podjęła decyzję o objęciu E. PLC sankcjami finansowymi. Naczelnik pozyskał informacje, że E. PLC jest zarejestrowaną w Wielkiej Brytanii międzynarodową firmą zajmująca się produkcją i wydobyciem stali, której współwłaścicielami są rosyjscy oligarchowie.

- Prowadzi działalność głównie w Rosji, a także w USA, Kanadzie i Kazachstanie. Od 2015 roku ostatecznymi beneficjentami rzeczywistymi byli rosyjscy oligarchowie R. A. (31,03 proc.), prezes A. A. (21,59 proc.) i dyrektor generalny A. F. (10,78 proc.). E. PLC uzyskuje korzyści od rządu rosyjskiego lub wspiera go poprzez prowadzenie działalności w sektorach o strategicznym znaczeniu dla rządu rosyjskiego, a mianowicie w sektorze wydobywczym, sektorze transportowym i sektorze budowlanym – wyjaśnili przedstawiciele administracji skarbowej.

W trakcie postępowania dotyczącego transportów węgla poinformowano, że spółka oligarchy R. A. dominuje w kilku sektorach gospodarki rosyjskiej, jest „liderem na rynkach budowlanych i rynkach wyrobów kolejowych w Rosji". Posiada ona bowiem 28-procentowy udział w rosyjskim rynku kół kolejowych oraz 97-procentowy w rynku pociągów. W sektorze stalowym przyniosła dochody 12,5 mld USD, uwzględniając również dochody tego sektora w regionie Ameryki Północnej (odpowiadające 2,3 mld USD).

Seria skarg przez lata

W grudniu 2023 roku naczelnik Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej odmówił unieważnienia decyzji pierwotnej. Skarżące spółki wniosły odwołanie od wskazanej decyzji, jednak Dyrektor Izby Administracji Skarbowej w Lublinie 6 marca 2024 roku utrzymał w mocy zaskarżoną decyzję. Zauważył, iż spółka podjęła próby zapłaty za towar, jednak żadna z prób nie zakończyła się sukcesem, gdyż banki zwróciły przelewane środki z powrotem na rachunek spółki. W związku z tym nie można było zwolnić towaru.

Firmy U. i C. wniosły skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie na decyzję organu odwoławczego, zarzucając naruszenie wielu przepisów. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie na rozprawie oddalił wnioski dowodowe skarżącej. Stwierdził, że skarga jest niezasadna. Sąd nie dopatrzył się w naruszenia przez organy celne regulacji prawnych w tym zakresie.

- Organy obu instancji, wydając decyzję, działały na podstawie przepisów prawa, prezentując uzasadnienie prawne zgodnie z obowiązującymi regulacjami – brzmiało uzasadnienie do wyroku WSA.

Wyrok nieprawomocny

28 listopada 2024 roku WSA wydał wyrok w przedmiocie odmowy unieważnienia decyzji o zajęciu towaru.

- Nie jest on prawomocny. Sprawa znajduje się na etapie postępowania międzyinstancyjnego. Od wskazanego wyroku w dniu 25 lutego 2025 roku wpłynęła wniesiona przez skarżące spółki skarga kasacyjna do Naczelnego Sądu Administracyjnego, zawierająca braki formalne, które zostały uzupełnione przy piśmie pełnomocnika skarżących 24 marca 2025 roku. Odpis skargi kasacyjnej został doręczony stronie przeciwnej: pełnomocnikowi Dyrektora Izby Administracji Skarbowej w Lublinie 28 marca 2025 roku. Sprawa ze skargą kasacyjną zostanie wkrótce przekazana Naczelnemu Sądowi Administracyjnemu - podkreślił sędzia Robert Hałabis, rzecznik prasowy Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie.

Zapytaliśmy Michała Derusia, rzecznika prasowego lubelskiej Izby Administracji Skarbowej, gdzie znajduje się rosyjski węgiel zajęty na granicy.

- Żadnych wiadomości nie ujawnię. To tajemnica skarbowa. Sprawa nie jest jeszcze zakończona. Jak IAS wygra, to wtedy będzie możliwy przepadek towaru na rzecz Skarbu Państwa – powiedział.

Marek Pietrzela

Uczniowie z Drelowa pojechali do Grecji w ramach programu Erasmus+

Uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej im. Unitów Drelowskich w Drelowie uczestniczyli w mobilności edukacyjnej w Grecji. Wyjazd odbył się w ramach programu Erasmus+ i stanowił niezwykłą okazję do nauki, integracji oraz odkrywania nowych kultur.

Fot.SP w Drelowie

Uczniowie i nauczyciele z Drelowa spędzili dwa tygodnie w Grecji, biorąc udział w licznych zajęciach i wycieczkach

Podczas pobytu, w dniach 26 maja – 6 czerwca, uczniowie brali udział w zajęciach integracyjnych, edukacyjnych i sportowych organizowanych we współpracy ze szkołą partnerską w Kondariotissie. Program obejmował m.in. warsztaty dotyczące kultury regionu Pieria, naukę tradycyjnych tańców polskich i greckich oraz prezentacje przygotowane przez uczniów na temat Polski i swojego regionu. Uczestnicy mieli okazję zwiedzić klasy, laboratoria oraz zapoznać się z projektami technicznymi wykonanymi przez greckich uczniów.

W ramach zajęć terenowych młodzież odwiedziła m.in. wąwóz Enipeas u podnóża Olimpu, Stary Pantalejmon – tradycyjną górską wioskę z kamienną zabudową, wyspę Ski Athos na Morzu Egejskim oraz Meteory – wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Każda z tych wypraw stanowiła okazję do poznawania przyrody, geografii i kultury Grecji.

Program mobilności uwzględniał również działania z zakresu ochrony środowiska – uczestnicy sprzątali plażę w Platamonas oraz przygotowywali plakaty promujące postawy proekologiczne.

Zrealizowano także warsztaty z programowania w Canvie, zajęcia sportowe (m.in. turniej siatkówki plażowej i zawody biegowe) oraz konkursy – w tym konkurs talentów w amfiteatrze w Dion oraz konkurs wiedzy o Grecji.

Na zakończenie mobilności uczniowie odebrali certyfikaty uczestnictwa oraz wzięli udział w gali rozdania nagród. Pobyt w Grecji pozwolił na zdobycie nowych doświadczeń, rozwijanie umiejętności językowych i nawiązanie międzynarodowych znajomości.

Kamil Pulik

BIA

eprasa.pl 378346df7f

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Swoją pasją i ciężką pracą ocalili część kolejowej historii

Legenda odzyskała blask. Uczniowie odrestaurowali zabytkową lokomotywę

Fot. Maciek Józefczuk i Szymon Kiryczyński

Zakończono odrestaurowywanie zabytkowej lokomotywy w Małaszewiczach

Dawny symbol Małaszewicz – 81-letni parowóz Ty2-1055 przeszedł renowację wykonaną przez młodzież z Zespołu Szkół im. Wł. St. Reymonta pod kierunkiem naczelników Lokomotywowni i wsparciu miłośników kolei.

Ta lokomotywa była kiedyś – jak wspomniano na facebookowym profilu Zespołu Szkół - najpierw symbolem potęgi epoki pary, a później cichym pomnikiem przy Domu Kolejarza w Małaszewiczach, zatem jakby znakiem tej miejscowości.

- Historia parowozu Ty2-1055 sięga 1944 roku, kiedy to opuścił on niemiecką fabrykę MBA (Maschinenbau und Bahnbedarf AG). Przez dekady przemierzał polskie szlaki – od Szczakowej przez Kraków, Rzeszów, Nowy Sącz, aż po Chabówkę, ostatecznie zostając w Małaszewiczach. Z inwentarza PKP został skreślony w 1987 roku i trafił przed siedzibę Domu Kolejarza, którego stał się symbolem – wspominają pracownicy szkoły kształcącej od lat pracowników kolei.

Dodają, że w 2017 roku parowóz został przetransportowany na teren lokomotywowni, gdzie przez lata czekał na lepsze czasy. Na początku 2024 roku postanowiono o jego odrestaurowaniu.

Wtedy z pomocą przyszli uczniowie klas Technikum Zespołu Szkół im. Wł. St. Reymonta w Małaszewiczach, kształcący się na kierunku technik pojazdów kolejowych. Najpierw jedna klasa usunęła z powierzchni lokomotywy stare warstwy farby i korozji. W kwietniu 2024 roku parowóz został umieszczony wewnątrz hali lokomotywowni, tam przywracano brakujące lub zniszczone przez korozję elementy i kontynuowano oczyszczanie. Podczas praktyk zawodowych uczniów z kolejnej klasy w kwietniu 2025 roku zintensyfikowano prace.

- Młodzi kolejarze spawali nowe elementy poszycia, dorabiali blachy z recyklingowanych beczek oraz montowali łaty, do których mocowania zużyto prawie cztery kilogramy nitów. Wykonali także szereg skomplikowanych prac technicznych, takich jak: odrestaurowanie lamp, uzupełnienie brakujących elementów maźnic, naprawa budki maszynisty: części bocznej, tylnej, dachu i podłogi czy też wymiany jej poszycia – relacjonują na profilu szkoły.

Zaznaczają, iż odnowiono także oznaczenia i elementy ozdobne. W maju następna czwarta klasa zajęła się, według uczniów, najefektowniejszym etapem, czyli piaskowaniem, myciem oraz malowaniem parowozu.

Finał nastąpił 6 czerwca, gdy oficjalnie wystawiono parowóz przed halę lokomotywowni. W uroczystej prezentacji odrestaurowanej lokomotywy udział wzięli m.in.: dyrekcja Zespołu Szkół w Małaszewiczach, naczelnik Lokomotywowni – jako opiekun całego projektu, maszyniści -instruktorzy oraz uczniowie, którzy - jak podkreśla szkoła - swoją pasją i ciężką pracą ocalili część kolejowej historii.

Naczelnik Sekcji Utrzymania w Małaszewiczach Andrzej Korneluk też na tymże profilu podziękował młodzieży działającej pod kierunkiem jego zastępcy Piotra Majkrzyka, opiekuna klas odbywających praktyki. Wyraził wdzięczność także innym osobom, które również zaangażowały się w zakończenie renowacji, wspomagając inicjatywę zakupem materiałów.

Zajmujący się fotografią Szymon Kiryczński przyznał, że długo uczestniczył w renowacji parowozu.

- Ponad rok pracy, ale warto było – wyznał z satysfakcją.

Zabytkowa lokomotywa znów jest dumą Małaszewicz i całej kolejowej społeczności.

(Pim)

Pod patronatem Wspólnoty

Kasia Kowalska, Avi i Prymaki w Kobylanach

Fot. Organizatorzy festiwalu

Plakat 20. Jubileuszowego Festiwalu „Kultura bez Granic"

W sobotę o godz. 16. zacznie się 20. Jubileuszowy Festiwal „Kultura bez Granic". Przez wiele miesięcy w samorządzie terespolskiej gminy trwał spór o finansowanie tej imprezy i możliwość jej kontynuowania, na szczęście doszło do kompromisu.

Popularny w regionie festiwal powraca na terenie rekreacyjnym przy kąpielisku w Kobylanach. Organizatorami są gmina Terespol i Gminne Centrum Kultury w Kobylanach. Tegorocznymi gwiazdami Kultury bez Granic będą: Kasia Kowalska, raper Avi i przekraczający często granicę wschodnią „Prymaki".

Impreza zacznie się o godz. 16. od oficjalnego jej otwarcia przez wójta gminy Terespol Krzysztofa Iwaniuka. Następnie wystąpią lokalne zespoły działające pod skrzydłami Gminnego Centrum Kultury w Kobylanach: Białe Anioły i Hard Gock.

O godz. 17.30 „Biesiadę Sarmacką" zaprezentuje zespół Hetmańscy Sarmaci z Zamościa. Artyści w stylizowanych kontuszach staropolskich wykonują pieśni staropolskie i utwory biesiadne w nowoczesnych aranżacjach, np.: „Kurdesz", „Stare Wino" i „Hej Sokoły". O godz. 18 koncertować będą „Prymaki". Ten polski zespół muzyczny wywodzący się z Michałowa (Podlasie) jest popularny na Białorusi, śpiewa on wschodnie piosenki, ma nagrania wielu kolęd prawosławnych.

O godz. 20. tłumy ściągnie występ Kasi Kowalskiej - piosenkarki rockowej, kompozytorki, autorki tekstów piosenek i producentki. Przedstawia siebie jako „jedną z najbardziej rockowych dusz polskiej sceny muzycznej". Na godz. 22 na scenie pojawi się Avi, czyli Kamil Zalewski, polski raper, poeta i autor tekstów, przed kilkoma laty odszedł z SB Maffiji.

O godz. 23 zacznie się dyskoteka, która zakończy festiwal. Wstęp na festiwal jest wolny.

Informujący nas o imprezie Mariusz Siwagow z GCK zauważył, iż dodatkową atrakcją tegorocznej edycji Festiwalu „Kultura bez Granic" będzie kolorowe wesołe miasteczko, które zapewni moc wrażeń zarówno dzieciom, jak i dorosłym.

- Na terenie wydarzenia nie zabraknie także strefy małej gastronomii, w której uczestnicy znajdą różnorodne stoiska z przekąskami, napojami i słodkościami. Jedzenie serwowane będzie również z popularnych food trucków - podkreślił. Dodał, że lokalni artyści chałupnictwa wystawiają swoje rękodzieło. Tradycyjnie lokalne koła gospodyń wiejskich będą serwować tradycyjne potrawy, przygotowane według dawnych receptur, z wykorzystaniem regionalnych składników.

Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl 378346df7f